Str. 3: „Ideologiczne" mędrkowanie „Robotnika"

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 15 maja 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 131

Front przeciwko agresji niemieckiej

Min. Bonnet podkreśla współpracę angielsko-francuską

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj w południe przybył do Suthampton samolotem z Paryża francuski min. spraw zagran. Bonnet wraz z małżonką. Podczas śniadania wydanego przez angielską federację Aliance Francais, min. Bonnet podkreślił znaczenie przyjaźni francusko-angielskiej w obecnej sytuacji europejskiej.

WSPÓŁPRACA MIĘDZY ANGLIĄ I FRANCJĄ NIE BYŁA JESZCZE NIGDY ŚCIŚLEJSZA — MÓWIŁ MIN. BONNET — ANIŻELI OBECNIE.

Nigdy jeszcze wspólna nieugiętość woli nie była tak jasna a zasady wspólnej polityki wyraźniej określone. W niedawnym swym oświadczeniu premier Daladier zasady te zdefiniował w tym kierunku, że

FRANCJA I ANGLIA OPRZE SIĘ WSZELKIEJ DOMINACJI, NIE ODRZUCAJĄC ŻADNEJ WSPÓŁPRACY Z KIMKOLWIEK.

Za przykładem Francji Anglia wykazała tego samego ducha, przyjmując zasady przymusowej służby wojskowej, zasady tak obce jej tradycji i usposobieniu. Anglia rozszerzyła swój system bezpieczeństwa nietylko do Renu, ale

OPARŁA GO O WISŁĘ.

Naród angielski i wielki mąż stanu, który jest jego wodzem, nienawidzą wojny tak samo jak rząd i naród francuski. Narody te uświadamiają sobie w jak bezdenną przepaść może popaść świat przez wojnę. Jednocześnie jednak oba narody zdają sobie sprawę, że

EGZYSTENCJA ZARÓWNO JEDNOSTEK JAK I PAŃSTW MOŻLIWA JEST TYLKO WTEDY, JEŚLI POWZIĘTE ZOSTANIE NAJWIĘKSZE RYZYKO, KTÓRE JEST PRAWEM TEGO ŚWIATA.

Anglia i Francja zmuszone zostały dać swoje słowo i swoją rękojmię narodom zdecydowanym bronić swej niepodległości i wolności. Słowa tego i rękojmi Francja i Anglia dotrzymają. Mało poczynań ludzkich osiągnęło kiedykolwiek tak wielki sukces, jaki przypada w udziale budowniczym przyjaźni angielsko-francuskiej.

Korfantowska „Polonia" skazana za opublikowanie sfałszowanego okólnika O. Z. N.

6 miesięcy aresztu, 500 zł. grzywny i 5.000 zł. nawiązki

Warszawa, 14-go maja. (Tel. wł.). W dniu 18 kwietnia br. „Polonia" zamieściła rzekomy okólnik płk dypl. Z. Wendy, szefa sztabu OZN. Okólnik ten był od pierwszej do ostatniej litery fałszywy, gdyż nigdy wogóle nie był wydany przez władze OZN.

Sztab „OZN traktując to wystąpienie „Polonii" jako dowód swoistej i niewybrednej metody walki politycznej, prowadzonej przez pewne odłamy prasy, zwalczającej OZN, skierował sprawę na drogę sądową.

W sobotę, dnia 13 maja br. przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa sądowa przeciw redaktorowi „Polonii" Stanisławowi Sopickiemu, oskarżonemu przez szefa sztabu OZN płk dypl. Z. Wendę. W imieniu oskarżyciela prywatnego występował mec. Michał Skoczyński z Warszawy.

Rozprawa prowadzona w myśl przepisów procedury sądowej przy drzwiach zamkniętych — została zakończona wyrokiem skazującym red. Sopickiego.

Red. Sopicki uznany został winnym zarzuconego mu przestępstwa i skazany na 6 miesięcy aresztu z warunkowym zawieszeniem na 2 lata. Ponadto został skazany na grzywnę w wysokości 500 zł. oraz nawiązkę sądową na rzecz oskarżyciela prywatnego szefa sztabu OZN płk dypl. Z. Wendy w wysokości 5 tysięcy zł. Sumę tę płk. dypl. Z. Wenda ofiarował na F. O. N.

Oprócz tego red. Sopicki został skazany na poniesienie opłat sądowych i ogłoszenie sentencji wyroku na swój koszt w „Polonii", w „Czasie", „Gońcu Warszawskim" i „Wieczorze Warszawskim".

Numer „Polonii" z dnia 18 kwietnia br., w którym ukazał się sfałszowany okólnik płk dypl. Z. Wendy, wyrokiem sądu został skonfiskowany.

Warszawa, 14-go maja. (Tel. wł.). Świadkowie w procesie szefa sztabu OZN płk dypl. Z. Wendy przeciw „Polonii" pp. pos. T. Zenczykowski, kierownik odziału propagandy sztabu OZN, L. Puławski, kierownik oddziału administracyjno-budżetowego sztabu OZN i kpt. M. Wojciechowski — przekazali kwotę zł. 79.60, należną im jako zwrot kosztów, na FON.

Opóźniony przyjazd pary królewskiej do Kanady

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — l. r.). Według wiadomości nadanej przez radiostację Nowej Funlandii, przyjazd transatlantyku „Empress of Australia" wiozącego królewską parę angielską do Kanady opóźni się z powodu gęstej mgły prawdopodobnie o całą dobę.

Poseł litewski u Marszałka Miedzińskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Poseł litewski w Warszawie, minister Saulys, złożył w sobotę wizytę Marszałkowi Senatu, Bogusławowi Miedzińskiemu.

Posiedzenie Rady Naczelnej „Zarzewia"

Warszawa. 14. 5. (Tel. wł. — l. r.). 14 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Zarzewia, wybranej, na ostatnim ogólnopolskim zjeździe Zarzewiaków. Przewodniczyć będzie wicepremier Kwiatkowski.

Zwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 14. 5. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał na 11-go września zwyczajne zgromadzenie Ligi.

Anglia dorównuje Niemcom w produkcji samolotów bojowych

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — l. r.). „Evening Standard" donosi, że angielska produkcja samolotów wzrasta z dnia na dzień. Za kilka tygodni

produkcja miesięczna osiągnie tysiąc samolotów ,

co według obliczeń angielskich stanowi potencjalne maximum produkcji niemieckiej. Angielski przemysł lotniczy zdolny jest jednak do dalszej ekspansji i

w połowie lata Anglia produkować może znacznie więcej samolotów niż Niemcy

tak, że z końcem bież. roku lotnictwo angielskie przewyższy liczebnie lotnictwo niemieckie.

Krwawe starcie graniczne

Tokio. 14. 5. (PAT). W ubiegły czwartek doszło do krwawego starcia na granicy między Mandżukuo i Mongolią zewnętrzną, w dolinie rzeki Halaha.

Według źródeł japońskich przebieg zajścia był następujący:

oddział regularnych wojsk mongolskich w sile ok. 100 ludzi przekroczył granicę i wtargnął na terytorium mandżurskie.

Oddział otworzył ogień karabinowy na napotkane wojska mandżurskie, któ re również odpowiedziały strzałami. Strzelanina jaka się wywiązała trwała kilka godzin, po czym oddział mongolski wycofał się poza linię graniczną, pozostawiając 5-ciu zabitych.

Parę godzin później inny oddział usiłował przekroczyć granicę, został jednak odparty przez wojska mandżurskie.

Złóż grosz na F. O. N.

Uroczyste otwarcie obrad Zjazdu „Istus-u"

Warszawa, 14. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym w sali reprezentacyjnej Aeroklubu R. P. stolicy, odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu Międzynarodowej Komisji Studiów nad lotem bezsilnikowym (Istus).

W zjeździe Istusu biorą udział delegaci następujących państw: Belgii, Francji, Finlandii, Jugosławii, Litwy W. Brytanii, Szwajcarii i Polski.

Na uroczystość otwarcia przybyli: p. minister J. Ulrych, przedstawiciele władz lotnictwa wojskowego z inspektorem Obrony Przeciwlotniczej gen. Zającem lotnictwa cywilnego i przedstawiciele L. O. P. P.

Zjazd otworzył p. minister Ulrych przemówieniem, w którym powitał uczestników 8-go zjazdu, przytaczając następnie słowa nieobecnego prezesa Istus'a:

„Biało-niebieska szybowcowa oznaka wyczynowa, obowiązuje szybowników całego świata do prawdziwego koleżeństwa — tak samo, jak wieniec olimpijski. Ten prosty znak szybowcowy wzajemnego związania się naszych pilotów, jest również symbolem naszej pracy i naszych obrad.

Znak pilota szybowcowego, jednakowy dla wszystkich krajów, jest dla nas symbolem szczerej, prawdziwej przyjaźni i koleżeństwa w sporcie lotniczym, w pracy technicznej i badaniach naukowych".

Następnie przemawiał imieniem Istus'u wiceprezes tej organizacji p. inż Massenet

Z kolei uczestników zjazdu imieniem Aeroklubu R. P. witał prezes ppłk Skrzyński.

W godzinach wieczornych uczestnicy zjazdu udali się do Lwowa, gdzie nastąpi dalszy ciąg obrad naukowych w dniach od 14. 5. do 20. 5.

Sobota *od rana do godz. 18 w skrótach telegr.*

W KRAJU

☐ Wiceminister Spr. Wojsk., gen A. Litwinowicz przyjął ks. dra I. Olszewskiego, który wręczył p. Generałowi na FON sumę 18.800 franków francuskich, zebraną wśród duchowieństwa Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

☐ Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że losowanie amortyzacyjnej 4-ro procentowej Pożyczki Konsolidacyjnej odbędzie się 15 maja ib.

☐ Według pogłosek prasy angielskiej, min. Arciszewski ma udać się, niebawem do Moskwy.

☐ Jedna z stoczni angielskich buduje dwa migacze torpedowe dla polskiej floty wojennej.

☐ Ukazały się nowe przepisy w sprawie udzielania koncesyj na prowadzenie aptek. Koncesje te będą udzielane w pierwszym rzędzie osobom, któ re zakończyły służbę wojskową.

ZA GRANICĄ

☐ Kongres angielskiego stronnictwa liberalnego, znaczną większością głosów wypowiedział się za powzięciem rezolucji, aprobującej uchwałę Izby Gmin wprowadzenia w W. Brytanii obowiązku powszechnej służby wojskowej.

☐ W okolicach Chesterfield pożar zniszczył zakłady przemysłowe. Szkody są bardzo znaczne. W zakładach tych produkowano maszyny na zamówienie rządu.

☐ Do Sofii przybyła gospodarcza delegacja niemiecka mająca zbadać możliwości rozszerzenia eksportu wełny bułgarskiej do Rzeszy.

☐ Burmistrz N. Jorku La Guardia, zwrócił się do sekretarza stanu Hulla z wnioskiem o nieudzielenie paszportów na wyjazd przywódcy „German American Bund" F. Kuhnowi i jego zastępcom F. Schwieringowi i G. W. Kunzowi przed ukończeniem dochodzenia, prowadzonego obecnie w sprawie działalności finansowej wspomnianej organizacji.

☐ Władze brazylijskie przywróciły do działalności dwa towarzystwa polskie w stanie Rio Grande Sul: a mianowicie tow. „Cultura" i „Polonia".

☐ W Tokio w piątek odbyły się obrady sztabu generalnego armii i ministerstwa spraw wojskowych. Rozpatrywano zagadnienia kryzysu europejskiego i zastanawiano się nad stanowiskiem Japonii. Na posiedzeniu tym obecni byli m. in. minister wojny Itagaki, wicemin. Yamawaki i zastępca szefa sztabu gen. armii.

☐ Gen. Franco dokonał przeglądu hiszpańskich, niemieckich i włoskich oddziałów lotniczych, stacjonowanych obecnie w Madrycie, po czym dekorował hiszpańskimi odznaczeniami wojskowymi szereg lotników niemieckich i włoskich.

☐ Do Paryża przybył z Zurychu baron Ludwik Rotszyld, który został ostatnio zwolniony z aresztu w Niemczech.

☐ Rząd japoński zamierza skasować poselstwo w Czechosłowacji, a ambasadorowi Japonii w Rzymie powierzyć reprezentację interesów w Albanii. Jednocześnie rząd projektuje utworzenie poselstw w Bukareszcie i Budapeszcie.

Tureckie Zgromadzenie Narodowe aprobuje układ angielsko-turecki

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł.). Donoszą z Ankary: Na wczorajszym posiedzeniu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego premier Refik Saydam wygłosił w związku z deklaracją angielsko-turecką przemówienie.

Premier Refik Saydam oświadczył m. in., że środkiem najbardziej skutecznym dla osiągnięcia maksimum szans uchylenia katastrofy wojennej

jest przyłączenie się do krajów, jednoczących się dla sprawy pokoju, w pokojowej współpracy, lecz nie cofających się przed wojną, jeśli okaże się to konieczne.

Następnie premier odczytał deklarację rządu tureckiego i angielskiego, będącą dosłownym tekstem deklaracji, którą odczytał w Izbie gmin premier Chamberlain.

W dalszym ciągu premier oświadczył, że prowadzone są przyjazne rozmowy z rządem francuskim dla zawarcia podobnego układu jak układ, zawarty obecnie z Anglią. Układ ostateczny zawarty będzie niebawem.

Z kolei premier omówił stosunki, łączące Turcję z ZSRR, stwierdzając, że

z państwem tym utrzymywane są ścisłe kontakty, jako z państwem przyjaźnie sąsiedzkim.

Wizyta wicekomisarza spraw zagranicznych Potiemkina pozwoliła stwierdzić, że jesteśmy zgodni w poglądach co do przyszłej linii politycznej.

Mówiąc o sprawach bałkańskich, premier wyraził nadzieję, że stosunki te pomiędzy sprzymierzonymi państwami bałkańskimi rozwijać się będą w duchu tradycyjnej serdeczności.

Po przemówieniach szeregu deputowanych, całkowicie aprobujących politykę rządu wśród gromkich owacji deklaracja angielsko-turecka została jednogłośnie zaaprobowana przez 353 obecnych na posiedzeniu deputowanych.

Łotewski koncert europejski

Zwyczaj międzynarodowych koncertów, zadawanych i transmitowanych przez wiele państw europejskich utrzymuje się nadal. Najbliższy koncert tego rodzaju odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o 21.15. W skład programu wchodzą utwory przedstawicieli łotewskiej muzyki. Udział wezmą: chór Reitersa, orkiestra symf. pod dyr. Janisa Medinsa, i K. Berzins — sopranistka.

Kompozytorzy łotewscy czerpią natchnienie ze źródeł pieśni ludowej. Ponieważ wiadomości o Łotwie są u nas nader skąpe — warto posłuchać koncertu niedzielnego, aby zapoznać się z odcinkiem życia kulturalnego naszego północno-wschodniego sąsiada.

Kto wygrał?

Warszawa, 14-go maja. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. — 38026 98387 116790 139920 156416.

5.000 zł. na nr. — 24338 80070 88258 115407.

2.500 zł. na nr. — 19474 22283 23274 43003 46843 65332 92365 89707 105204 106457 113143 113958 119558 121857 122433 146037 149004 103833.

2.000 zł. na nr. — 5628 13180 16801 30805 33006 34103 38302 38657 39127 69721 78054 110494 132489 142191 149471 157901 169068.

1.000 zł. na nr. — 5619 8364 11436 12100 13438 13874 24709 33363 35662 37145 43833 43755 49125 51454 53548 62301 74644 79662 84667 93638 95601 102283 105953 107029 125415 117554 118343 119210 120324 123534 126769 138308 146411 152693 164060.

Ambasador R. P. Łukasiewicz u prem. Daladier'a

Paryż, 14. 5. (PAT.) Premier Daladier przyjął wczoraj ambasadora R. P. Łukasiewicza.

Ostateczny sposób na upór Niemiec

Warszawa. 14. 5. (Tel. wł. — l. r.). Do niedawna jeszcze znajdowały się przy bramach wjazdowych majątku Kuźniki w powiecie Ostrzeszów, będącego własnością Niemca, dwa orły niemieckie. Kilkakrotnie proszono o usunięcie tych orłów, ale właściciel zawsze odmawiał. Ostatnio bawiła w powiecie grupa uczniów gimnazjalnych, która orły te usunęła.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pochmurno z przejaśnieniami. na południu miejscami deszcz. Temperatura od 15 st. na północy do 20 st. w Małopolsce wschodniej. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

STANISŁAW STARZEWSKI

„Ideologiczne" mędrkowanie „Robotnika"

Ostatnie przegrupowania w polityce międzynarodowej a w szczególności brytyjsko-polski pakt wzajemnej gwarancji i wzmocnienie przymierza polsko-francuskiego przy równoczesnym napięciu stosunków polsko-niemieckich, rozpętały w prasie opozycyjnej, zwłaszcza tej spod znaku socjalistycznego, i w prasie żydowskiej „szał ideologiczny". Apodyktycznie stwierdzają, że Polska z chwilą zerwania przez Hitlera polsko-niemieckiego traktatu o nieagresji przeszła z obozu totalistycznego do obozu demokratycznego i w związku z tym wysuwają najrozmaitsze dezyderaty na terenie polityki wewnętrznej.

„Robotnik" w ten sposób upraszcza sobie sytuację:

> „Obecnie stoi Polska w obozie demokracji. Lecz stojąc tam na zewnątrz, nie wolno propagować równocześnie idei przeciwnych i sprzecznych z zasadami demokracji na wewnątrz i popierać „totalizmu" w kraju.
>
> Ci, którzy w jakikolwiek sposób chcą wewnątrz kraju zdeptać demokrację i pchnąć Polskę na nowe tory nowej „dynamiki" i nowych teorii, świadomie czy nieświadomie, stwarzają warunki, które muszą podcinać niepodległość narodu i państwa".

Tym poglądom socjalistycznego organu sekundują na pół żydowskie brukówki w rozmaitych miastach, a żydzi-syjoniści z zwycięstwa demokracji w Polsce robią najbardziej sztandarowe hasło wyborcze we Lwowie. W lwowskim organie syjonistów

w „Chwili" czytamy taki apel do żydowskich wyborców:

> „W imię naszego pełnego i faktycznego uprawnienia, *w imię narodowego i socjalnego wyzwolenia mas żydowskich, w imię demokracji* idzie do wyborów ogólno - żydowski blok wyborczy w dniu 21 maja" — (podkreślenia Red. Dz. P.).

Jakkolwiek niejednokrotnie wyjaśnialiśmy na łamach naszego pisma istotny sens polskiej polityki zagranicznej i wiążącą się z nią konieczność odpowiedniej organizacji naszego wewnętrznego życia państwowego, to jednak musimy do tej sprawy powrócić, widząc z jednej strony zacietrzewioną tępotę ideologiczną polskich socjalistów w odniesieniu do najistotniejszych zagadnień naszego życia państwowego, z drugiej zaś strony świadomą agitację elementu żydowskiego, pragnącego użyć narodu polskiego i jego siły zbrojnej do porachunku z największymi wrogami Izraela.

Mylą się panowie redaktorzy „Robotnika" twierdząc, że „obecnie stoi Polska w obozie demokracji". To „obecnie" ma w rozumowaniu „Robotnika" oznaczać, że przed tym stała w obozie totalistycznym, co również jest „ideologiczną" bzdurą. *Polska stała i stoi na jednej płaszczyźnie ideowej*, — *jaką jest i była polska racja stanu, oparta o imponderabilia państwowe, o które tak zawsze walczył Piłsudski, a których najistotniejszy sens tak znakomicie sformułował w swej mowie minister Beck.*

W r. 1934 Marszałek Piłsudski nie zawierał paktu dlatego, że mu się podobały dla kontrastu z jego własnymi sumiastymi wąsami, krótko przystrzyżone wąsy Adolfa Hitlera, nie zawierał paktu z miłości dla totalniaka. *Zawierał pakt z III-cią Rzeszą, z narodem niemieckim*, tak samo jak obecnie Beck nie zawierał paktu z demokracją angielską i francuską, która jeszcze w jesieni ubiegłego roku z całym cynizmem wydała w Monachium na łup totalizmu arcydemokratyczną Czechosłowację. *Beck zawarł pakt wzajemnej gwarancji z Imperium Brytyjskim, z narodem angielskim, a do zawarcia tego paktu napewno nie trzeba było zmieniać ideologicznego nastawienia narodu polskiego, tylko trzeba było powstania takiego układu sił europejskich, takiego poniżenia honoru angielskiego przez Niemcy łamiące Monachium, żeby na tle tej absurdalnej sytuacji zabłysła siła Rzeczypospolitej i jej niezłomna wola walki o swoją suwerenność.*

Uproszczony pogląd „Robotnika" na sytuację polityczną ma w Polsce swoją ustaloną tradycję. Mieliśmy w czasach szlacheckich partie austriacką, francuską czy też rosyjską, a gdy upadał autorytet Rzeczypospolitej, ta polityka „wonnej waseliny" w stosunku do obcych potencji stała się jedną z przyczyn naszej zguby.

W wieku XIX i po odzyskaniu własnego Państwa politykę antyszambrowania po przedpokojach francuskich, rosyjskich czy niemieckich znakomicie uzupełniła i wspomogła polityka międzynarodówek prawych i lewych, koncepcje ideologicznych sympatii i antypatii. Organ pana Niedziałkowskiego, gdy Rzesza powojenna rządziła t. zw. demokracja niemiecko-żydowska, bardzo energicznie nawoływał do współżycia przyjacielskiego z Niemcami, mimo, że ta demokratyczno-żydowska Rzesza niemiecka, hołdująca bezwzględnym w stosunku do Polski zasadom imperializmu bismarkowskiego, dążyła tak samo jak Hitler do odebrania Polsce dostępu do Bałtyku.

Z tych samych pokładów duszy polskiej i tradycji hołdowania obcym, tak znakomicie reprezentowanej w wywodach „Robotnika", wynika i międzynarodowy nacjonalizm endecji, która tumanionej przez siebie młodzieży kazała wysyłać na zgromadzeniu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej telegram hołdowniczy do gen. Franco!

Jest oczywistym okłamywaniem opinii publicznej, że układ sił, jaki obecnie zaistniał w Europie, jest układem wynikającym przede wszystkim z przesłanek ideologicznych. Wystarczy wskazać na współpracę największego totalnika, Rosji, po stronie bloku antyniemieckiego. Ale przede wszystkim współpraca Włoch i Niemiec nie wynika bynajmniej z sympatii ideologicznych i analogii ustrojowych.

Odradzające się Włochy miały porachunki z Niemcami, miały na długo przed wojną światową pretensje i do Francji. Po zaspokojeniu wszystkich rewindykacji na byłej Monarchii Habsburgów, dążą z kolei Włosi do załatwienia swoich porachunków na tle afrykańskim z Francją. A zanim doszło między Francją a Włochami do sporu na tle afrykańskim, istniał między tymi państwami niesłychanie zasadniczy — z punktu widzenia włoskiego — spór o Rzym papieski.

Są to wszystko rzeczy znane, można je znaleźć w podręcznikach historii, ale redaktorzy „Robotnika" wolą utopić rzeczywistość w mętnych koncepcjach ideologicznych, bo to im dogadza w ich kombinacjach siania zamętu ideologiczno-partyjnego w kraju.

Najzabawniejsi są w tej całej ideologicznej kampanii kibicy żydowscy. Wiemy, że są oni najzawziętszymi wrogami Hitlera. Ale nie Niemiec, których imperializm konsekwentnie podtrzymywali i rozbudowywali. Lassalle, Bleichröder, Cohen, Simson — nazwiska żydów, które na zawsze pozostaną związane z osobą Bismarcka. Przecież sam Bismarck twierdził, że nie kto inny, ale znako-

mity finansista, żyd Bleichröder w r. 1866 dostarczył mu pieniędzy na prowadzenie wojny z Austrią, jakich nikt poza nim nie chciał wyłożyć. Żydowskie ręce współpracowały w rozbudowie Cesarstwa Niemieckiego, żydowskie ręce przygotowywały klęskę Francji w 1870 r.

Jeśli te fakty przypominamy, to nie kierujemy się tutaj chęcią wzbudzenia nastrojów antysemickich — dalecy jesteśmy od ciasnego judeocentryzmu — pragniemy jedynie sprowadzić dyskusję na płaszczyznę historycznego realizmu. Pragniemy przestrzec żydów przed ich niepowołanym ideologicznym mentorstwem w stosunku do narodu polskiego i polskich ugrupowań politycznych.

Cała ta socjalistyczno-żydowska kampania ideologicznych głupstw preparowana na użytek wewnętrzny i dyktowana chęcią usmarzenia przy wielkim ogniu wielkich spraw politycznych, małej pieczeni małych inte-

resów partyjnych — musi chybić celu. *Bo za dobrze dziś większość społeczeństwa polskiego rozumie, że „niepodległość narodu i państwa" mogą podciąć jedynie ci wodzowie bezładu partyjnego, którzy ideał polityczny widzą w bezmyślnym kłanianiu się obcym potęgom i w słuchaniu komendy ideologicznej z międzynarodowych central.*

W kształtowaniu naszego życia wewnętrznego dalecy jesteśmy od naśladownictwa obcych, dalecy jesteśmy od przystosowywania naszego ustroju politycznego do ideologii ustrojów państw i narodów, z którymi bieg dziejów Europy i świata złączył nas sojuszami, czy też rozdzielił sprzecznością interesów.

Skończyć wreszcie należy z głupstwem ideologiczno-politycznego mędrkowania w Polsce i wbrew zaleceniom „Robotnika" pchnąć Polskę na nowe tory nowej dynamiki niezależnego Państwa, świadomego swoich własnych celów i swoich własnych dróg.

Dzień Żałoby Narodowej we Lwowie

W czwartą rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

W rocznicę zgonu Wskrzesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego, Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, Lwów przybrał uroczysty wygląd. Na gmachach i urzędach państwowych, samorządowych i na prywatnych budynkach powiewały przesłonięte na znak żałoby czarną krepą, biało-czerwone sztandary. Na wystawach sklepowych widniały popiersia i portrety Marsz. J. Piłsudskiego przybrane kirem i zielenią.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWA

W godzinach porannych odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań, nabożeństwa żałobne. W kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo dla żołnierzy, na które przybył gen. Zulauf. W katedrze św. Jura odprawione zostało nabożeństwo dla żołnierzy gr.-kat. W Bazylice Archikatedralnej uroczystą Mszę św. odprawił ks. inf. Baden. Na Mszę św. przybyli: pp. wicewojewoda dr Małaszyński, D-ca O. K. gen. Langner, starosta grodzki dr Klimowiecki, kurator O. S. Lwow. dr Kupczyński, prezydent miasta dr Ostrowski, wiceprezydenci miasta dr Weryński i Irzyk, dyr. PKP płk Grosser, dyr. Poczt i Tel. Moszoro, kierownicy instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, rektorzy Wyższych Uczelni, delegacje organizacyj kombatanckich ze Zw. Legionistów, Peowiaków i Zw. Strzeleckim na czele ze sztandarami. Ustawiona przed Katedrą kompania honorowa ze sztandarem i poczty sztandarowe wszystkich oddziałów wojskowych stacjonowanych we Lwowie, oddawała przepisowe honory.

UROCZYSTOŚCI WIECZORNE

Wieczorem odbył się kulminacyjny punkt żałobnych uroczystości. O godz. 19 przeciągnął ulicami miasta żałobny capstrzyk orkiestr. Na placu Mariackim przed pomnikiem Mickiewicza, ustawione było wśród zieleni, płonących zniczów, w otoczeniu sztandarów organizacyj kombatanckich, popiersie Marsz. J. Piłsudskiego. Naprzeciw popiersia stanęli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Na okolo skweru kolo pomnika ustawiły się w zwartych szeregach członkowie Zw. Legionistów, Peowiaków, Obozu Zjednoczenia Narodowego i in. organizacyj. Koło ustawionego popiersia Marsz. J. Piłsudskiego wartę honorową zaciągnęli lwowscy Legioniści i Peowiacy. O godz. 20.45 rozpoczęła się trzyminutowa cisza poprzedzona trzy krotnym wystrzałem armatnim i biciem dzwonów kościelnych.

W tym momencie zamarł ruch na ulicach, stanęły wszelkie pojazdy, a przechodnie w głębokim skupieniu oddali hołd Nieśmiertelnemu Marszałkowi.

Po zakończeniu ciszy z balkonu hotelu Europejskiego Prezes Zw. Legionistów i Przewodniczący Okręgu O. Z. N. dr Br. Wojciechowski odczytał myśli i wskazania Marszałka Józefa Piłsudskiego.

...Nie oddamy ani piędzi polskiej ziemi

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Przemówienie gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, wygłoszone w dniu 12 maja 1939 r. przez Radio.

Komendancie!

Leżysz w majestacie śmierci, opromieniony blaskami legendy, na polskim Akropolu, wśród królów i wielkich narodu. Czym więcej lat upływa od niewymownie bolesnej chwili Twego odejścia, tym bardziej wyrasta i potężnieje postać Twoja w pamięci Polaków. Rzecz można śmierć przezwyciężyłeś i zmartwychwstajesz codzień, co godzina, co chwila w duszach i sumieniach naszych. Oczy Twoje zamknęły się do snu wiecznego, czujemy na sobie Twój wzrok badawczy i opiekuńczy. Wierzymy, iż

w godzinach przełomów, na wielkich zakrętach dziejowych duch Twój staje na straży,

wskazując Polakom drogę prawdy, wielkości, honoru.

Wołałeś Komendancie: „Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo".

Słyszymy, Komendancie. I oto cała Polska od krańca do krańca rozbrzmiewa jednym wielkim okrzykiem: „Nie oddamy".

Mówiłeś, Komendancie, że bić się można i zwyciężać w najtrudniejszych warunkach, lecz trzeba tego mocno pożądać.

Wiemy i pamiętamy, Komendancie, że

zwycięstwo swoje w roku 1920 Polska odniosła nie dzięki ofiarności środków materialnych, lecz dzięki siłom duchowym, które Ty umiałeś wyzwolić.

Dzisiaj mamy czym się bić, mamy wiarę, że największa przewaga fizyczna może się rozbić o niezłomną wolę narodu, który woli walkę zażartą, śmiertelną, prowadzoną choćby na gruzach własnego domu, aniżeli gorycz upokorzenia i hańbę niewoli, czy też półniewoli. Naród, który tak myśli i czuje, będzie bić się do upadłego, do ostatniego ładunku.

Mówiłeś, Komendancie, że jedynie w umiejętności podawania do pracy ręki wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

Przypominałeś nam, Komendancie, że

funkcją państwową najcięższą, najwięcej wysiłku umysłu, woli i nerwów wymagającą jest funkcja Naczelnego Wodza podczas wojny,

— że praca jego rozstrzyga o losach Państwa i Narodu. Słowa Twoje nie przebrzmiały bez echa, cierpienia i ofiary moralne, które Ty, Komendancie, podczas ubiegłej wojny złożyć musiałeś, — owoc swój wydały, oto naród polski w obliczu możliwej nawałnicy

wyrzeka się błędów przeszłości, skupia się przy Naczelnym Wodzu,

gotów pomagać Mu w jego ciężkim zadaniu z całych sił i wszystkimi środkami, — gotów otoczyć go sentymentem i zaufaniem, utwierdzić go i umocnić we władaniu duszą wojska.

Upominałeś nas, Komendancie, byśmy we wszystkim, co robimy, umieli zachować spokój i jeszcze raz spokój. Pamiętny słów Twoich, naród nasz z podniesioną głową oczekuje rozwoju wypadków, zachowując zimną krew i zadziwiającą dyscyplinę.

Niech nikt się nie łudzi, że spokój Polaków w obliczu możliwych wydarzeń płynie z nieświadomości lub błędnej oceny rzeczy. Społeczeństwo nasze, wpatrzone w przykład swego wielkiego wychowawcy, wsłuchane w Jego słowa, wie, że prawdziwa odwaga patrzy trzeźwo.

Może się niebacznie przeliczyć ten, kto myśli, że wobec Polski, zbudowanej pracą Piłsudskiego, łatwo będzie odnieść błyskawiczne sukcesy przez moralne nadłamanie Polaków.

Komendancie. Całe życie Twoje było wcieleniem słów poety, „że Boga Polaków wielki czyn ubłaga nie łza przelana przed kościoła progiem". Byłeś cudownym narzędziem w ręku Opatrzności, która rządzi losami ludzi i społeczeństw, państw i narodów. Bóg najwyższy widzi dobrze sprawy ludzkie, osądza zło i dobro, rozróżnia fałsz i prawdę, ocenia krzywdę i słuszne prawo, wymierza każdemu miarę właściwą.

Naród polski, głęboko wierzący i przywiązany do wiary ojców swoich, ufa w sprawiedliwość odwieczną, a gdy wybije godzina próby, śladem Twoim Komendancie, błagać będziemy Wszechmocnego wielkim czynem o triumf swej słusznej sprawy.

Przed zjazdem „Istusu" we Lwowie

Zjazd i Zlot Międzynarodowej Komisji Badań nad Lotem Bezsilnikowym „Istus" rozpocznie się w Warszawie w sobotę 13 b. m. a we Lwowie w niedzielę 14 bm.

Organizacja zjazdu i zlotu w ostatniej chwili napotkała na przeszkody, które jednak zostały usunięte.

Przeszkody te powstały z winy Niemców, które odwołały swój udział zarówno w zlocie, jak i zjeździe,

ale nie zadowolniły się tym, lecz ponadto rozesłały do państw uczestniczących fałszywe zawiadomienie, że zjazd się nie odbędzie.

Polski komitet organizacyjny zdołał jednak wczas sprostować zagraniczną te kłamliwe informacje i zjazd dojdzie do skutku.

Program zjazdu podamy w najbliższym numerze.

Ścisła współpraca gospodarcza

Rumunii i Wielkiej Brytanii

Londyn, 13. 5. (PAT). Dnia 12 bm. ogłoszono brytyjsko - rumuńskie porozumienie handlowe. Porozumienie to przewiduje powołanie do życia

specjalnych organizacji kół gospodarczych w obu krajach, celem popierania wzajemnego handlu,

przy czym spodziewane jest, że rząd brytyjski udzieli odpowiednich gwarancji, aby ułatwić działalność takiej organizacji na terenie W. Brytanii.

Rząd rumuński zagwarantuje interesom brytyjskim wolne strefy w portach rumuńskich, rząd rumuński zgadza się, aby zapłata należności brytyjskich towarzystw żeglugowych odbywała się w walucie brytyjskiej.

Oba rządy rozważą sprawę wprowadzenia bezpośredniej komunikacji lotniczej i okrętowej między Anglią i Rumunią.

Rząd brytyjski udzieli gwarancji kredytowych na ogólną sumę 5 milionów funtów, celem umożliwienia Rumunii zakupu towarów brytyjskich. Rząd rumuński zamierza podjąć pewne kroki, celem

ułatwienia eksportu nafty i budulca, rząd brytyjski zaś zakupi po cenach rynkó wświatowych z tegorocznych zbiorów pszenicy rumuńskiej 200 tys. ton

celem stworzenia zapasów na wypadek wojny. Część kredytowa gwarancji brytyjskiej przeznaczona będzie na sfinansowanie budowy t. zw. silosów. — Porozumienie zmierza do ustanowienia tego rodzaju kursu wymiany między lejem i funtem, aby z jednej strony wzmóc eksport rumuński do W. Brytanii, z drugiej zaś, aby koszty towarów brytyjskich nie były zbyt wysokie na rynku rumuńskim. Porozumienie dodaje, że

znaczna część 5-cio milionowej gwarancji zostanie przeznaczona na zbrojenia,

reszta zaś na cele konsumcyjne. Suma 5 milionów funtów oprocentowana będzie w wysokości 5 proc. rocznie i spłacona w całości w różnych rocznych spłatach w okresie 20 lat.

Deszcz ognia i żelaza

zrzucili lotnicy japońscy na Czunking

Czungking, 13. 5. (PAT). 21 japońskich samolotów bombowych dokonało wczoraj ponownego nalotu na Czunking, obecną siedzibę rządu Czang-Kai-Szeka.

Mimo akcji chińskich samolotów myśliwskich oraz dział przeciwlotniczych,

bombowce japońskie przeleciały kilkakrotnie nad miastem, zrzucając wielką ilość pocisków.

Rozmiary ofiar w ludziach nie są jeszcze znane. Wiele domów mieszkalnych uległo zniszczeniu, zarówno wskutek wybuchów bomb, jak i w wyniku szeregu pożarów, jakie się wywiązały.

Według komunikatu chińskiej kwatery głównej 3 bombowce japońskie zostały strącone.

„Anglia pod batutą Polski"

Konsternacja Berlina po mowach Chamberlain'a i Daladier'a

Berlin, 13. 5. (PAT.) W związku z wystąpieniami Chmberlaina i Daladiera, prasa zajmuje się znowu sprawami Francji i Anglii, której to zwłaszcza nie szczędzi się gorzkich słów krytyki.

Obu premierom zarzuca się przede wszystkim kontynuowanie „polityki va banque". Zarówno Anglia, jak i Francja, przyjmując na siebie zobowiązania gwarancyjne — podkreśla się w Berlinie — wkroczyły na drogę nowej polityki kontynentalnej, która fron tem swoim skierowana jest przeciwko Niemcom.

Chamberlain połączył ze sobą dwa nie mające nic wspólnego (!) zagadnienia, a mianowicie: problem Gdańska i suwerenność Polski — dowodzi opinia niemiecka. Tendencją wspólną wszystkich publicystów jest dążność do umniejszenia znaczenia przemówienia obu premierów.

„Voelkischer Beobachter" pisze, że Chamberlain, mówiąc o Gdańsku, „przyjął tezę Polski, według której rozwiązanie sprawy gdańskiej, proponowane przez Niemcy, zagraża niepodległości Polski.

Gdańsk jest miastem niemieckim, a nie angielskim czy też polskim. Kto przechodzi do porządku dziennego nad tak zasadniczą sprawą — uskarża się dziennik — bierze na siebie wielką odpowiedzialność wobec historii".

„Berliner Boersen Ztg.", polemizując z przemówieniem Chamberlaina, dowodzi, iż opinia premiera, że Anglia radaby była, gdyby nieporozumienie między niemcami a Polską zostało usunięte w przyjazny sposób — nie posiada żadnego znaczenia.

De facto Anglia „tańczyć musi pod batutą Polski".

Jeżeli imperium brytyjskie każe sobie dyktować przez Polskę warunki, wówczas — pisze „B. B. Z." — dlaczego również nie ma dyktować warunków tych i mocarstwo Czerwone.

Krieg wmawia na łamach „Nachtausgabe", że „Niemcy pragną zdobyć sobie przestrzeń życiową bez zastosowania przemocy. Nie podoba się to Anglii. Według Chamberlaina — pisze dalej dziennik — wystarczy, aby Polska zadeklarowała Anglii, iż czuje się zagrożona przez jakąkolwiek akcję Niemiec w kwestii gdańskiej, aby Anglia dała sygnał do wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom.

Interpelacje w Izbie Gmin

w sprawie paktu angielsko-tureckiego

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Donoszą z Londynu: Po złożeniu wyjaśnień w sprawie rozmów angielsko - francuskich, wywiązała się dyskusja.

Przywódca opozycji poseł Attlee, wyrażając zadowolenie z powodu deklaracji Chamberlaina, zapytał, czy po proponowanym porozumieniu nastąpią między Turcją a W. Brytanią rozmowy sztabów. Premier, nie zaprzeczając takiej ewentualności, odpowiedział:

„Nie sądzę, aby ewentualność taka powstała, zanim nie zostanie zawarte ostateczne porozumienie",

Gdy dalej zapytano premiera, czy fakt agresji, prowadzący do wojny w obszarze morza Śródziemnego, jest równoznaczny z aktem agresji: wszędzie, czy tylko jedynie z aktem agresji na morzu Śródziemnym, premier odpowiedział:

„Oznacza to, że chodzi o akt agresji, który prowadzi do wojny w obszarze morza Śródziemnego".

Przedstawiciele dyplomatyczni u wicemin. Szembeka

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — l. r.). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Szembek przyjął wczoraj ambasadora francuskiego, nuncjusza papieskiego oraz posła węgierskiego.

Dekoracja działaczy PZOO orderem Legii Honorowej

Warszawa, 13. 5. (PAT.) Z okazji odznaczenia orderem Legii Honorowej wybitnych działaczy Federacji P. Z. O. O. odbył się dnia 10 bm. obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady francuskiej z p. amb. Noelem i gen. Musse oraz członkowie prezydium Federacji z gen. Góreckim i z gen. Januszkiewiczem na czele. Z ramienia M. S. Z. wziął udział w obiedzie dyr. Potocki, a z ramienia M. S. Wojsk. gen. Ujejski.

Obrady ludowców, P. P. S. i Z. Z. Z.

Warszawa. 13. 5. (Tel. wł. — l. r.). Na dzień 16 bm. zostało zwołane do Warszawy pełne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. W dniu 17 bm. odbędzie się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w Warszawie. 20 bm. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego ZZZ pod przewodnictwem p. Moraczewskiego.

Brutalny napad Niemców

na Polaków wychodzących z kościoła

Katowice, 13. 5. (PAT.) Ze Śląska opolskiego donoszą o nowych wykroczeniach antypolskich.

W dzielnicy Raciborza w Starej Wsi usiłowano onegdaj nie dopuścić do odprawienia polskiego nabożeństwa majowego.

Polaków, spieszących na nabożeństwo, zatrzymano, zagradzając im dostęp do kościoła. Nie obeszło się przy tym bez wyzwisk i obrażeń cielesnych.

Mimo to, kilkudziesięciu Polaków przedostało się do kościoła i nabożeństwo odbyło się. O wiele gorsze szykany miały miejsce po skończonym nabożeństwie.

Wychodzący z kościoła Polacy mu sieli przeciskać się przez tłum Niemców, stojących wokół kościoła, którzy przybrali wobec Polaków groźną postawę.

Pobito przy tym dotkliwie Polaka Wiktora Jasnego. Księża z odwagą bronili wchodzących i wychodzących z kościoła. Przed Strzechą Raciborską napadnięty został i poważnie raniony powracający z kościoła dyrygent Zw. Polskich Kół Śpiewaczych p. Witt.

Napadnięty z nienacka p. Witt, upadł na chodnik i złamał rękę.

Witta, który nie mógł się bronić, pobito dotkliwie. W banku Ludowym w Raciborzu nieznani sprawcy wybili szybę.

Powrót gen. Rasztikisa do Kowna

Sprawozdanie u prez. Smetony z wyniku wizyty

Kowno, 13. 5. (PAT.) Wczoraj o godzinie 9.20 powrócił z podróży do Polski Naczelny Wódz armii litewskiej **gen. Rasztikis. Na dworcu kowieńskim gen. Rasztikisa** powitał minister obrony gen. Musteikis, szef sztabu gen. Pundzewiczius, z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych min. Girdwajnis i inni, ze strony polskiej zaś poseł R. P. Charwat w otoczeniu członków poselstwa.

Na dworcu zebrali się również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, przedstawiciele korporacji studenckich rezerwy „Ramove" i liczna publiczność.

Kowno, 13. 5. (PAT.) Prezydent Smetona przyjął wczoraj gen. Rasztikisa, który mu złożył sprawozdanie ze swej podróży do Polski.

Przyjęcie w poselstwie jugosłowiańskim w Rzymie

Rzym, 13. 5. (PAT.) Ks. Paweł jugosłowiański wraz z małżonką udał się do księżnej Marii greckiej, która podejmowała gości śniadaniem. Po południu ks. Paweł obecny był na forum Mussoliniego, gdzie zorganizowano popisy sportowe młodzieży liktorskiej. — Ks. Pawłowi towarzyszył król Wiktor Emanuel 3-ci.

Wieczorem w poselstwie jugosłowiańskim przy Kwirynale księżęca para jugosłowiańska wydała obiad galowy na cześć królewskiej pary włoskiej.

Hawr, 13. 5. (PAT) Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie pożaru parowca „Paris", zwolnił tymczasowo z więzienia aresztowanego w dn. 23 kwietnia C. Francka.

Władze gdańskie zabraniają

odbycia uroczystości żałobnych

Gdańsk, 13. 5. (PAT). Dnia 12 maja o godzinie 11.30 senat zawiadomił komisariat generalny, że nie zgadza się na odbycie dzisiejszego obchodu żałobnego, zapowiedzianego na godzinę 20 min. 15 na stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu. Senat oświadczył, że gdyby obchód miał się mimo to odbyć, wówczas senat nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za spokój i bezpieczeństwo ludności polskiej.

Komisariat generalny dokonał energicznego protestu w senacie Wolnego Miasta przeciw decyzji władz gdańskich, uniemożliwiającej polskiej ludności w Wdańsku urządzenie obchodu w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Gdańsk, 13. 5. (PAT.) W nocy z 11 na 12 bm. około godziny 2-ej wybite zostały szyby wystawowe w księgarni tow. „Ruch" przy rynku Kazubskim. — Straty materialne wynoszą około 3.000 złotych.

Votum zaufania

dla rządu Daladiera

Paryż, 13. 5. (PAT). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Izby Deputowanych, po przeprowadzeniu dyskusji nad przemówieniem premiera Daladier, Izba przegłosowała wniosek o wyrażenie zaufania rządowi. Wniosek został uchwalony 375 głosami przeciw 230.

Paryż, 13. 5. (PAT.) Debata popołudniowa w Izbie deputowanych była pewnego rodzaju dialogiem politycznym pomiędzy premierem Daladierem a b. prem. Blumem.

P. Blum oświadczył, że z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje do wiadomości zarówno oświadczenie ministra Becka, jak i wczorajsze oświadczenie premiera Daladiera, odnoszące się do stanowiska Francji w sprawach międzynarodowych.

Na oświadczenie p. Bluma premier odpowiedział od razu krótką deklaracją, w której wyraził wdzięczność rządu zarówno dla całej Izby, bez względu na ugrupowania, jak i dla całego senatu za stanowisko, zajęte w czasie dyskusji i za przyjęcie, z jakim jego mowa spotkała się w obu Izbach.

Rozpoczęcie polsko-amerykańskich rokowań handlowych

Nowy Jork, 13. 5. (PAT.) Associated Press donosi z Waszyngtonu: Wstępne rozmowy polsko - amerykańskiego traktatu handlowego zostały rozpoczęte. W sferach urzędowych oświadczono, że negocjacje handlowe w obecnej sytuacji, posiadają duże znaczenie.

Nowy Jork, 13. 5. (PAT) Bawiący tu minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman podejmowany był wczoraj śniadaniem przez ministra handlu St. Zjedn. Hopkinsa.

Również w dniu wczorajszym panie: Bobkowska i Zaleska przyjęte były w Białym Domu przez małżonkę prezydenta Roosevelta.

Angielska misja handlowa w Grecji

Ateny, 13. 5. (PAT.) Przybyła tu wczoraj pod przewodnictwem Leith-ross brytyjska misja handlowa, która ostatnio bawiła w Bukareszcie, opracowując szczegóły angielsko - rumuńskiego protokołu handlowego. Delegacja brytyjska odbyła już wczoraj w Atenach pierwsze posiedzenie z przedstawicielami rządu greckiego.

Rzym, 13. 5. (PAT). Pożar zniszczył fabrykę masek przeciwgazowych w Ti woli

PROGRAM ROBÓT INWESTYCYJNYCH NA TERENIE WOJ. LWOWSKIEGO

(:) W poprzednim numerze „Dziennika Polskiego“ podaliśmy szczegółowy przegląd robót, finansowanych przez Woj. Biuro Funduszu Pracy, na terenie Lwowa. Dziś — zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią — przechodzimy do robót inwestycyjnych, rozpoczętych w Województwie lwowskim, również przy pomocy Funduszu Pracy. Przegląd ten zaczynamy od powiatu lwowskiego, przechodząc następnie do największych ośrodków bezrobocia.

Na terenie woj. lwowskiego — poza Lwowem i powiatem lwowskm — są, jak wiadomo,

dwa główne ośrodki bezrobocia: Zagłębie Naftowe i ośrodek przemyski.

Dotychczas znajdujący się w zasięgu woj. lwowskiego Centralny Okręg Przemysłowy nie przedstawia niebezpieczeństwa bezrobocia, gdyż zatrudniani tam w rozbudowie fabryk robotnicy rekrutują się w przeważającej części z przyjezdnych i w nieznacznej stosunkowo części z miejscowej ludności.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy — zgodnie ze swoją polityką gospodarczą — pragnąc znaleźć możliwości zatrudnienia bezrobotnych lwowskich poza Lwowem, poważna część kapitałów lokuje w robotach na innych terenach, gdzie wysyła się robotników ze Lwowa. W tym celu

zaczęto roboty w pow. lwowskim, na które Fundusz Pracy przeznaczył blisko 100.000 zł., zatrudniając ponad 800 bezrobotnych.

Uruchomiono roboty regulacyjne na Pełtwi z kredytów 120.000 zł. przeznaczonych na cały sezon. Przy robotach tych zatrudniono 120 robotników. Poza tym

w prywatnych sezonowych zakładach pracy we Lwowie i na terenie woj. lwowskiego zatrudniono około 1200 bezrobtnych.

Niezależnie od tego, władze administracyjne poczyniły ostatnio energiczne starania, aby część bezrobotnych zatrudnić przy robotach remontowych, porządkowych i innych we Lwowie.

Ciekawie przedstawiają się zestawienia zatrudnionych bezrobotnych we Lwowie z innymi ośrodkami bezrobocia. Szczególnie warto przy tym zwrócić uwagę na Sambor. Miasto to otrzymało z Funduszu Pracy 24.000 zł., co stanowi zaledwie jeden procent funduszów, które otrzymał Lwów. Sambor jednak zatrudnił na swoich robotach 210 bezrobotnych, co stanowi znowu 10 proc. zatrudnionych przez gminę m. Lwowa.

Z tego wniosek, że przy należytej gospodarce miejskiej można uzyskać znacznie większe możliwości zatrudnienia, niż dzieje sie to obecnie we Lwowie.

Zarząd Miejski Lwowa może przy tym powiedzieć, że tam ulice się żwiruje, czego nie można robić we Lwowie. Ale jeżeli chodzi o pomoc Funduszu Pracy, przeznaczona na zatrudnianie bezrobotnych, powinny być wykonywane przede wszystkim takie roboty, które dałyby możliwości większego zatrudnienia bezrobotnych.

We Lwowie, z kapitałów Funduszu Pracy, powinny być prowadzone roboty na przedmieściach, gdzie budowa dróg jest o wiele tańsza niż w śródmieściu.

Pozwoliłoby to jednocześnie połączyć tonace dotąd często w błocie

przedmieścia z centrum

Lwowa i zatrudnić o wiele większą ilość bezrobotnych.

Przejdźmy następnie do okręgu borysławskiego.

Ośrodek ten uzyskał dotąd z Funduszu Pracy 630.000 zł. w gotówce i kredyt materiałowy wartości około 160 tysięcy zł. A więc razem ośrodek ten otrzymał blisko 800.000 zł. Gros prowadzonych tu robót — to roboty regulacyjne na Tyśmienicy w Litynii w odległości 30 km. od Borysławia i Drohobycza. Następnie wykonuje się regulacje Seretu w Drohobyczu oraz potoków Łoszej i Pobok w Borysławiu. Poza tym, roboty uliczne w Borysławiu i Drohobyczu oraz roboty drogowe na terenie powiatu drohobyckiego.

Ogółem w ośrodku Zagłębia Naftowego, przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, zatrudniono ponad 1300 bezrobotnych.

I tutaj, podobnie jak z Samborem, okazuje się, że Lwów w porównaniu z Zagłębiem Naftowym powinien był zatrudnić co najmniej cztery tysiące ludzi.

Gmina m. Przemyśla otrzymała z Funduszu Pracy na roboty uliczne 220.000 zł. i pożyczke na roboty kanalizacyjne — 200.000 zł. oraz pomoc materiałowa wartości 150.000 zł., a więc razem 570.000 zł.

W ośrodku tym zatrudniono już 500 bezrobotnych.

Pozostają jeszcze większe roboty: a więc budowa drogi Rozwadów—Nisko na terenie COP w pow. tarnobrzeskim i niżańskim. W ub. r. wykonano tam roboty kosztem miliona zł. wyłącznie z kredytów Funduszu Pracy. W tym sezonie Fundusz Pracy dał kredyty w wysokości 170.000 zł. i Min. Komunikacji 630.000 zł.

Zatrudniono tutaj okcło 400 robotników.

Następnie budowa drogi Sokołów—Leżajsk, też w COP, na która w ub. roku Fundusz Pracy dał 620.000 zł. z czego były wykonane roboty ziemne na przestrzeni 40 km. W tym roku Fundusz Pracy dał 180.000 zł. i Min Komunikacji 200.000 zł.

Zatrudniono tutaj około 350 bezrobotnych.

Na lokalne obwałowanie rzeki San pod Stalową Wolą przeznaczono 150 tysięcy zł. Roboty te znajdują się w stadium organizacji. Zatrudnionych tu będzie ponad 100 ludzi.

Gmina m. Rzeszowa uzyskała z Funduszu Pracy 100.000 zł. na budowę szpitala w Rzeszowie.

Gmina m. Krosna na budowe kanalizacji i roboty wodociągowe otrzymała pożyczkę 60.000 zł. W ubiegłych 2 latach Krosno otrzymało 110.000 zł. na budowę wodociągów. Główną część budowy zakończono tu całkowicie kosztem około 700.000 zł.

Gmina m. Sanoka uzyskała pożyczkę 50.000 zł. na budowe kanalizacji.

Poza tym PUWF i PW we Lwowie otrzymał 75.000 zł. na budowe parku sportowego i boiska. Lwowski Urząd Wojewódzki otrzymał 163.00 zł. na budowę Ośrodków zdrowia, studzien publicznych i inwestycyjnych z zakresu opieki społecznej.

Na budowę Domów ludowych na terenie całego Województwa lwowskiego przeznaczono 100.000 zł.

Kredyty Funduszu Pracy, przeznaczone w tym roku na Woj. lwowskie, są mniejsze niż w roku ubiegłym: obecnie, jak podaliśmy wczoraj kredyty te wynoszą 5,250.000 zł., gdy w ub. roku przeznaczono na Województwo lwowskie 7,500.000 zł.

W końcu kilka słów o ogólnej sytuacji bezrobocia w województwie lwowskim. Na terenie całego województwa stan bezrobocia wynosi obecnie 20.000 osób. Na wszystkich robotach zatrudnionych jest około 16.000 ludzi. Należy pamiętać jednak, że w okresie największego nasilenia bezrobocia pozostawało bez pracy około 36.000 ludzi. W ub. roku w tym czasie zarejestrowanych było około 10.000 bezrobotnych. Ogólna sytuacja jest więc gorsza, należy się wszakże liczyć z tym, że

w dużym stopniu przyczyniła się do tego sytuacja polityczna, powodująca w znacznej skali wstrzymanie ruchu budowlanego.

Wkrótce niewątpliwie nastąpi dalsze zatrudnienie bezrobotnych zarówno we Lwowie jak i na terenie całego województwa lwowskiego.

Podkowa

Rycerze też piszą, jedzą, czytają...

Zachwycają mnie obrazki o Polsce, jakie zamieszcza teraz masowo prasa zagraniczna, zwłaszcza francuska i łechcą mnie mile, pełne entuzjazmu dla naszej siły zbrojnej artykuły.

W ostatnim numerze „Marianne“ aż roi się od dowcipnych i sugestywnych rysunków i komentarzy, w których my i tamci (wiadomo, co za tamci) patrzymy na siebie z mocą i złością. Komentarz daje subtelne odróżnienia.

Oto orzeł czarny ze swastyką na ogonie, z dziobem otwartym, z nastawionymi ostro szponami, ze zjeżonymi na karku piórami — a naprzeciw, dziobem w dziób, pazurami w pazury orzeł biały w konfederatce... „To są dwa orly... — donosi komentarz — ...lecz nie tej samej rasy...“

A zaraz obok: polska dziewoja w pięknym i z francuską ignorancją sfałszowanym stroju historycznym, w konfederatce, opierając dłoń na mieczu patrzy ze ściągniętą brwią na tryby zębate obracające się wzdłuż osi, której miejsce oznaczone jest swastyką. Nad dziewoją unosi się **cień niewieściej postaci** — to Czechosłowacja, z torebką w ręce firmy „Monachium“. Cień Czechosłowacji mówi: „jeżeli włoży się tam mały palec, (między te tryby) to już traci się wszystko całkowicie“.

No i wciąż ten orzełek, orzełek, orzełek. „Pour répondre... j'ai mon Beck et les griffes aussi“. Wciąż w kółko. „Candide“ też szaleje, „Gringoire“ rżnie sążniste artykuły a za tymi trzema wielkimi tygodnikami polityczno-literackimi cała prasa wali na całego.

Propagują nas, co się zowie bez żadnych starań naszej propagandy.

Tak więc myślę sobie: dobry czas, najlepszy czas, aby nasza propaganda kulturalna zaczęła wydatniej działać, nie zasypiając gruszek w popiele i rzuciła na zagranicę naszych autorów, naszych publicystów, prace ludzi sztuki i nauki, od których aż się u nas roi; aby nasza Gojawiczyńska wyparła nieco Jolan Földes, aby książki Zarembiny, Goetla, Kuncewiczowej, Andrzejewskiego, Straszewicza, (że wymienimy tylko naprędce nazwiska, które nam się w tej sekundzie nasuwają), aby polskie książki współczesne znalazły się wreszcie na rynku zagranicznym, aby do licznych polskich nazwisk przyzwyczaić czytającą publiczność francuską, angielską, amerykańską, rumuńską itd. Myślę sobie: najwyższy i najlepszy czas, aby rzucić na zagranicę naszych kompozytorów, zapoznawać ludzi z naszymi filozofami, pokazywać naszą wspaniałą sztukę ludową, grać nią na snobizm zagranicznych burżujów, zapatrzonych teraz w polskiego orła.

Patrzę uważnie na reklamy książek w prasie zagranicznej. Może znajdzie się tam choć parę tłumaczeń z polskiego.

Owszem, jest jedno.

Jozef Wittlin: Le sel de la terre. Roman. En Ruthénie.

„Sól ziemi“ pacyfistyczne zmory były swego czasu reklamowane mocno przez „Wiadomości Literackie“. Komentarza do tego francuskiego wydania nie trzeba dawać. Szła ta książka zresztą w odcinku, w jednym z dzienników francuskich i jeśli czytelnicy francuscy przyjmą ją za polską książkę to z wydaniem innych trzeba będzie poczekać na nową „falę“ zainteresowania. Świat miał chyba dość Dos Passosa, Remarqua, Arnego et tutti quanti...

Jakoś nasi wydawcy, którzy swego czasu z taką pasją zalewali **Polskę to literaturą sowiecką, to północną, to amerykańską (okresami, okresami) nie wykazują żadnych efektów w propagowaniu polskiej lektury zagranicą, choćby koniunktura była tak pomyślna jak jest teraz.**

No, ale chyba jakoś się nasze życie reklamuje zagranicą? Tak. Zobaczmy, co za propaganda! Donosi „Dziennik Chicagowski“, że sprowadza się w tym sezonie do Ameryki następujące filmy polskie: „Moi rodzice rozwodzą się“, „Strachy“, „O czym się nie mówi“, „Pani minister tańczy“, „Serce matki“, „Dziewczyna szuka miłości“, „Ostatnia brygada“ — a więc filmy, które cała krytyka polska zjechała i odsądziła sprawiedliwie od czci i wiary jako bezwartościowe artystycznie i moralnie. Słuszną uwagą opatruje poznańska „Kultura“ tę wiadomość:

> „I te filmy właśnie eksportuje się do kraju, gdzie tak wysoki jest poziom produkcji, gdzie słynna „Legia przyzwoitości“ pilnuje czystości atmosfery moralnej, gdzie wreszcie tylu jest Polaków, którzy tylko jak najgorszego wyobrażenia nabiora o poziomie naszej kultury artystycznej i moralnej. To nie tylko kiepska propaganda Polski, ale to skandal“.

Zacznijmy z innej beczki. Może inne, ciekawe dziedziny polskiego życia przedstawia się zagranicy? Gospodar-

Czy Ukraińcy chcą wojny?

„Diło" omawiając nastroje ukraińskie: za, czy przeciw wojnie, demaskuje poglądy pewnych kół w terenie, które wbrew intencjom odpowiedzialnych ukraińskich polityków — chcą wojny. Są to koła, głównie w terenie,

„które w swoim podejściu do wszystkich problemów kierują się wyłącznie tylko swoją aktualną rzeczywistością, bolączkami swego dzisiejszego dnia. W konkretnym wypadku idzie głównie o okolice, które w ostatnim czasie były terenem znanych wydarzeń. Ci rodacy zarzucają nam „pacyfizm" i przeciwstawiają nam swoją tęsknotę za wojną... Jedyną jej podstawą i myślą przewodnią jest teza: „niech będzie gorzej, byle inaczej". Przez to i nasze stanowisko oceniają oni jako niemal chęć — petryfikowania dzisiejszej ukraińskiej rzeczywistości w Polsce.

...niektóre polskie koła widzą w tym rzekomo „pacyfistycznym" naszym stanowisku — jawne czy zamaskowane germanofilstwo, czyli największy grzech, którego dziś można się w Polsce dopuścić... Zarzut pacyfizmu w ogóle jest bezsensowny jeśli chodzi o nas, którzyśmy zawsze mówili, że: 1) Sowiety i w ogóle żadna Rosja nie zgodzi się z niepodległościowym ruchem ukraińskim i dlatego zwycięstwo jego (ruchu ukraińskiego) może przyjść tylko podczas i w następstwie wojny i 2) wojna aktualizuje problem ukraiński. Dlatego byliśmy przeciwni tzw. wschodniemu paktowi, który zatwierdzał polityczny stan rzeczy na Wschodzie Europy. Ale być zwolennikiem wojny, to nie znaczy **każdej** wojny. Twierdzimy: wojna, która dziś wisi w powietrzu wojna, między państwami demokratycznymi a nacjonalistycznymi, pozostawiająca w najbardziej uprzywilejowanym położeniu Sowiety — nie leży w naszym interesie".

Z różnicy głosów prasy polskiej i ukraińskiej nie można wywnioskować germanofilstwa, a taka dedukcja jest aż nadto śmiała. Różnicę poglądów polskich i ukraińskich na Niemcy i wytłumaczenie, dlaczego nie mogą one być wspólne, tłumaczy, że

„my nigdy bezpośrednio z Niemcami nie graniczyliśmy i nie mamy z nimi tego odwiecznego historycznego doświadczenia i sporu, który mają Polacy".

Nie mniej jednak Ukraińcy oświadczyli, jakie zajmą stanowisko na wypadek przyszłej wojny.

„Jeśli chodzi o stosunki polsko-ukraińskie — klucz do nich znajduje się w polskich rękach. W rękach polskich znajduje się klucz do nastrojów, które są następstwem wydarzeń dnia. Na przyczyny naprężenia, które istnieje w stosunkach polsko-ukraińskich, wskazujemy już od 20 lat. Dzisiaj więcej niż kiedy indziej jest — materiału dla mówienia o tym, więcej niż kiedy indziej — możliwości poruszać te rzeczy. Czy to nasza wina?"

„Diło" powiedziało dużo, ale więcej jeszcze czytają się między wierszami tego artykułu i w szeregu bardzo subtelnych niedomówień. Walka publicystyki ukraińskiej — jak czytamy — toczy się na dwa fronty: z polską stroną i z ukraińskimi dołami, które się wyłamują, by stworzyć stan „gorszy nawet, lecz inny". Cóż więc warte są oświadczenia oficjalne i czy na nich polska strona może dziś polegać?

Ukraińskie sfery polityczne nie chcą wojny, takiej, która będzie się toczyć bez konkretnych widoków dla Ukraińców. Wojna Niemiec przeciw całemu światu, wojna napewne przegrana może pogrzebać problem ukraiński. I stąd niecierpliwość dołów, które żyją nastrojami, bez rachub, a przynajmniej bez długo metrażowych rachub. I to nam tłumaczy trudność porozumienia się z Ukraińcami, którym — w masie — wydaje się, że... moment dojrzewa! Poco więc zrzucać odpowiedzialność na stronę polską! **R.**

Konkurs na stypendium z funduszu im. Adama Mickiewicza

Zarząd Okr. lw. TNSW. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendium z Funduszu im. Adama Mickiewicza, istniejącego przy Towarzystwie. O stypendium to mogą ubiegać się wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średn. i wyż., którzy byli członkami TNSW lub b. Stow. Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim.

Do podania, uzasadniającego konieczność ubiegania się o stypendium, należy dołączyć, a) dowód, że śp. mąż względnie ojciec starających się o stypendium należał do TNSW. lub b. Stow. Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła TNSW. i b) poświadczenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów i wysokość pobieranej pensji wdowiej (sierocej).

Podania należy nadsyłać najpóźniej do 31 bm pod adresem: Zarząd Okręgowy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, Łyczakowska 5, I. p.

Przegląd prasy

Sukces politycznej odwagi

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej została zakończona. Akcja pożyczkowa na cele dozbrojenia naszej armii została uwieńczona pełnym sukcesem. Sukces ten — jak pisze „Gazeta Polska" —

„jest to sukces naszej siły zbrojnej oraz sukces idei nieustępliwej walki o świetlaną przyszłość, którą reprezentuje armia polska. Jest to również sukces polityki odwagi i śmiałości, polityki, nieprzeceniającej przeszkód i zmierzającej do wytkniętego celu najkrótszą drogą. Jest to wreszcie sukces społeczeństwa polskiego jako całości, sukces najszerszych jego warstw, które ofiarnym odzewem i twórczym entuzjazmem dowiodły, że w każdym marszu naprzód dotrzymają kroku i nie zawiodą".

Na tym się nie kończy

Ofiarny wysiłek społeczeństwa podpisującego pożyczkę nie może być gestem jednorazowym i odosobnionym. Pogotowie obronne trzeba rozszerzyć także z dziedziny ofiarności na dziedzinę pracy i życia gospodarczego. Jak bowiem donosi „Czas" —

„na pożyczce lotniczej, ofiarach na FON. i FOM. nie kończy się naturalnie, a zaczyna dopiero właściwy wysiłek w dziedzinie materialnego wzmocnienia obronności. Nie przerywając normalnego toku pracy, musimy trwać w nim dalej, sięgając do tych rezerw finansowych, które mamy przede wszystkim w oszczędnościach, bądź nawet rezygnacji na innych normalnych mniej pilnych wydatkach, do olbrzymiej rezerwy w ludziach i wreszcie do możliwości naszego i zagranicznego rynku kredytowego".

Warowny szaniec niepodległości

„Kurier Poranny" pisze, że

„faktem dominującym w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej jest ogromny wzrost politycznego i moralnego autorytetu Polski. Wystarczy porozmawiać z przedstawicielami zwłaszcza tak zwanych państw mniejszych, by się przekonać, z jakim uznaniem i podziwem patrzą w tych krajach na Polskę. Poważny i tak dodatni rozgłos, jaki miała mowa min. Becka na całym świecie, tłumaczy się tym, że wyrażała ona w swej części podstawowej poglądy i pojęcia nie tylko polskie, ale każdego szanującego się państwa, dbałego o swój honor i swoją niezależność.

Zrozumiano dziś w Europie, że Polska, walcząc o swoje moralne tytuły do egzystencji i do rozwoju, walczy jednocześnie o podstawowe zasady ideowe na których opiera się byt każdego narodu niepodległego. — W oczach przeciętnego Europejczyka Polska stanowi dziś szaniec, powstrzymujący dążenia, które chciałyby jednemu państwu podporządkować wszystkie inne narody, zwłaszcza mniejsze, nie zasługujące rzekomo na prawdziwą wolność".

Dzięki spokojnemu i nieugiętemu stanowisku Polski następuje dziś w życiu międzynarodowym pewien renesans zasad wzajemnego współżycia. Równolegle z tym idzie rehabilitacja sprawiedliwości i siły moralnej, która dopiero wtedy może okazać swą pełną wartość, gdy jest poparta siłą fizyczną. Tę prawdę zadokumentowała w całej pełni Polska.

ka polska.. Spróbujmy. A właściwie przytoczmy od razu słowa speca, który umieścił niedawno w „Gazecie Polskiej" artykuł pod znamiennym tytułem: „O propagandę zagraniczną gospodarki polskiej".

Włócząc się po polskich ośrodkach produkcyjnych przekonujemy się, najczęściej w miłym osłupieniu, że Polska produkuje artykuły świetnej jakości i coraz lepsze i, że co... ha, prawie nieprawdopodobne do przyjęcia dla stałych polskich malkontentów, produkcja polska częstokroć nie ustępuje obcej a czasem od każdej obcej jest lepsza.

A więc — pisze pan b. w. —

„Uwagi powyższe, a przede wszystkim obserwacja polskiej rzeczywistości gospodarczej w latach ubiegłych, pozwalają na wysnucie wniosku, z którym, jak sądzimy, zgodzą się wszyscy. Wniosek ten idzie w kierunku stwierdzenia, że nawet na wewnętrznym rynku w swoim środowisku polskich obywateli dobra z reguły świetna nieraz, produkcja polska częstokroć znakomicie wyprzedzała swoim postępem tejże produkcji propagandę, czyli obiektywne, a sprawne o niej informowanie wszystkich zainteresowanych. Wniosek ten można sformułować i w ten sposób, że umiejętne, konsekwentne, intensywne informowanie rynku, a więc potencjalnych odbiorców (i dostawców, i pośredników) — jest bardzo ważnym uzupełnieniem pracy produkcyjnej, rozwoju wytwórczości.

Dobra informacja jest zawsze poszukiwana. I daje nieraz rezultaty nieoczekiwanie wielkie i szybkie. Tak było z C. O. P., w stosunku do którego zerwano z zasadą tajemniczości, swoistej „splendid isolation" informacyjnej. Trzeba tylko informować konsekwentnie, wytrwale, ściśle, obszernie, ani nie zrażając się chwilowym brakiem oddźwięku, ani nie zadowalając się pierwszymi dowodami żywszego zainteresowania".

A dalej: (cytuję tak dużo ale, drodzy Czytelnicy to warte czytania...).

„Kraje obce mają jeszcze sporo do odkrycia w Polsce gospodarczej. Jest to zrozumiałe. Ale zrozumiałe jest i to, że odkrycia te muszą im być ułatwione.

Pod tym względem bardzo wiele rzeczy jest jeszcze do zrobienia. Propaganda — aby być skuteczna — musi być ciągła, wytrwała i wszechstronna. Musimy informować zagranicę o wszystkich godnych uwagi, osiągnięciach gospodarki polskiej i o wszystkich jej cechach i możliwościach. Nie wystarczy tu tylko luźny opis Gdyni lub tylko fachowa informacja o kalkulacji nasion koniczyny. Musimy rozporządzać pełnym wachlarzem informacji — na wszystkie potrzeby i wszelkie gusty: od ogólnych rzutów oka na warunki i tendencje rozwojowe — poprzez fachowe zobrazowania wielkich osiągnięć w stylu C. O. P. — aż do najbardziej szczegółowych kalkulacji importowych lub eksportowych tych czy innych artykułów.

Wszelkie te wiadomości — stale aktualne — musimy mieć zawsze do dyspozycji już zainteresowanych i do wzbudzenia zainteresowania u nieświadomych. Musimy dotrzeć do wszelkich ośrodków dyspozycji gospodarczej, z drugiej zaś strony musimy umożliwić zapoznanie się ze szczegółami u nas na miejscu. Musimy organizować doraźne akcje informacyjne wyjazdy gospodarczych misyj informacyjnych, udziały w targach, zapraszanie obcych misji do zwiedzania w Polsce gospodarczych ośrodków), z drugiej strony nie zaniedbując rozwoju stałych placówek informacyjno-propagandowych pracujących nad poszczególnymi zagadnieniami i stale będących do dyspozycji klientów".

Tak, tak. Koniunktura dla informowania ludzi o Polsce jest dziś szczególnie dojrzała i sprzyjająca. Tę koniunkturę trzeba natychmiast wykorzystać. Nie zwlekać z wykorzystywaniem.

Pobudzić polską propagandę, pobudzić wydawców, publicystów, dzienniKarzy, ekonomistów — zakładać na gwałt ośrodki propagandowe za granicą.

Nasza armia propagandy specjalnej dużo nie potrzebuje: wystarczy dziennikarzowi zagranicznemu spojrzeć na twarze i na ekwipunek naszego żołnierza, by już trąbił po świecie co i jak.

Ale musi się też dowiedzieć zagranica, że Polacy-rycerze dużo i to dobrych książek czytają, żyją wśród pięknej ludowej sztuki, z której nie-Wittlinie siły zbierają i mają apetyt tak dobry jak Francuz czy Anglik.

W każdej wiosce polska książka

Pod hasłem „W każdej wiosce polska książka" wyjechała grupa społeczna Pol. Akad. Zjednoczenia i 23 drużyny skautowej im. płk Leopolda Lisa-Kuli we Lwowie na teren powiatu samborskiego, gdzie przekazała 250 książek pomiędzy gromady Dąbrówka, Powodowa i Nowoszyce. W Nowoszycach odbył się imponujący obchód rocznicy 3-majowej. Przy udziale ok. 500 osób, wraz ze Związkiem Strzeleckim, odbyła się manifestacja uczuć i nierozerwalnej łączności z Armią i Wodzem. Na scenie pod gołym niebem grupa teatralna harcerska odegrała utwór „Rozkaz" i kilka wesołych scenek. W czasie uroczystości przekazano 100 książek dla miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Mgr W. JAGIEŁŁO

O ZBÓJNIKACH I OPRYSZKACH

Jak Polska długa i szeroka — od siwych fal Bałtyku po wyniosłe turnie tatrzańskie i zielone wierchy Czarnohory, od pełnego smętku, równinnego i bagnistego Polesia po siedziby Łęczycan, Sieradzan, Kaliszan, Biskupian i Mazurów Wieleńskich, jednym słowem wszędzie — krążą gadki i pogwarki o tym, jak to dawniej bywało. Mówią Kaszubi o Smętku co lasami chadza, od ludzi stroni, lecz mimo swego „nieczystego" pochodzenia nikomu krzywdy nie czyni, opowiada lud tyniecki o rycerzu Walterze, zaś Krakowiacy często wspominają czarnoksiężnika Twardowskiego, który z diabłem wszedł w komitywę a teraz za to na księżycu pokutuje.

Lud chętnie wplata w swe opowiadania postacie o cechach nadludzkich, które w swej epoce i środowisku stanowiły pewnego rodzaju wyjątki, wybijające się ponad przeciętną miarę zdolnościami umysłu lub wybitną siłą fizyczną. Osobom tym, zależnie od tego czy darzy je sympatią czy odnosi się do nich niechętnie, przypisuje lud cechy złe lub dobre, w każdym zaś wypadku niepospolite. Przewijają się w legendach i opowiadaniach ludowych motywy z różnych epok i czasów, tak, że nieraz



trudno dociec gdzie i w jakich okolicznościach opowieść wzięła początek, to jednak jest pewnym, że przez przechodzenie z ust do ust, z pokolenia na pokolenie zmieniła nieraz w bardzo wielkim stopniu swą postać pierwotną.

Postacie i fakty historyczne wywarły stosunkowo niezbyt wielki wpływ na tradycję ludową. Słyszy się tu i ówdzie o Bolesławie Chrobrym, Władysławie Łokietku, Janie Sobieskim czy Napoleonie, nieco częściej o wojnach ze Szwedami, Tatarami i Turkami. Znacznie większą popularnością cieszą się podania o głośnych zbójnikach. Z opowiadaniami o nich spotykamy się przede wszystkim w tych okolicach, które stwarzały dogodne warunki dla zbójnictwa przez swą niedostępność, łatwość ukrywania się i bezkarnego grasowania. Roi się więc od tych opowiadań w Żywieckim, Sądeckim, Nowotarskim, na Bojkowszczyźnie, Huculszczyźnie i Pokuciu. Tym właśnie obszarom i legendom na nich powstałym chcę nieco więcej miejsca poświęcić w niniejszym artykule.

Rozmaite w szczegółach, lecz jednolite w ogólnych zarysach były przyczyny zbójnictwa i opryszcnictwa. Kroniki i akty sądowe tyczące się obszaru pokuckiego wspominają, że bezpośrednią przyczyną powstania zamętu w tym zakątku Rzeczypospolitej były pańszczyźniane roszczenia możnowładców. Lud tej połaci kraju dotychczas wolny i swobodny, nie znający poddaństwa, nie mógł pogodzić się z myślą, że odtąd utraci niezależność i będzie musiał pracować dla „panów". W umysłach nie-



których jednostek powstaje myśl uchylenia się od ciężarów, a że jest to właśnie okres wojen kozackich i ogólnego zamętu na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, zwłaszcza młodzież daje się wciągnąć w ogólną ruchawkę, lub też na własną rękę organizuje luźne bandy, które uchodzą w góry, by nadal prowadzić swobodny, junacki żywot. Tę skłonność pokuckiego ludu do opryszcnictwa chętnie wykorzystują poszczególni magnaci jak Jabłonowscy, Potoccy i inni przy sąsiedzkich zwadach, wzajemnych zajazdach i walkach o majątki. Zdarzało się nieraz, że któremuś z możnych panów udało się zgromadzić ponad pół tysiąca żądnych rozboju opryszków i użyć ich zbrojnie przeciw niewygodnemu sąsiadowi. Z czasem opryszcnictwo tak się rozrosło, że ci sami, którzy dawniej pomocy opryszków szukali, zwrócili się przeciw nim i stworzyli nawet specjalną milicję celem ich zwalczania. Nie było to jednak łatwe zadanie. Raz rozbujała fantazja nie tak łatwo dawała ująć się w karby i odtąd góry stają się terenem walk niedawnych sprzymierzeńców. Rozpoczyna się „złoty okres" opryszcnictwa. „Wierchowina" zaczyna wrzeć, stając się widownią ciągłych napadów, rabunków i rozbojów. Szuka tu schronienia niespokojny element z całego kraju, tak że od tej chwili opryszki stają się postrachem całego Pokucia a nawet Podola. Zbyt wielki rozgłos staje się w końcu tragedią opryszków. Źle zaczęło się im już dziać pod koniec rządów Rzeczpospolitej przedrozbiorowej, a prawdziwie ciężkie czasy nastały dla nich za panowania Austrii. Ten, który raz do opryszków przystał jedną miał tylko przed sobą drogę a na jej końcu czernił się ponury cień szubienicy. Zamiera bujne junactwo, opryszki przycichają i tylko po huculskich „grażdach" krążą opowieści o tym, jacy to dawniej „łeginie" bywali.

Do postaci bohatera urasta jeden z najsłynniejszych opryszków Dobosz, o którym legenda mówi, że nikomu krzywdy nie zrobił, miłował cały lud górski, a szukał tylko słusznej zemsty za śmierć brata. Nic więc dziwnego, że do dziś dnia współczujący z Doboszową krzywdą lud wierchowiński z prawdziwą radością opiewa chwile jego sławy, a roni łzy przy nuceniu piosenek o śmierci junaka. Snuje się od chaty do chaty legenda, jak to zdradziecko ustrzelono Dobosza, jak ten pod bukiem, na wyniosłym stoku Czarnohory kazał się pochować, skąd by mógł objąć wzrokiem całą ukochaną wierchowińską krainę, a swym towarzyszom doli i niedoli zakazał szukać pomsty:

> Wże topory ponechajte,
> Ludzku krew nie proliwajte!
> Ludzka krew to ne wodycia,
> Proliwaty nie hoditsia!"

Bodaj że jeszcze silniej niż opryszcnictwo na Pokuciu, rozwinęło się na Podhalu zbójnictwo. Nie każdemu uśmiechała się ciężka praca na nieurodzajnej i niewdzięcznej glebie, toteż co odważniejsi „harnasie" organizują się w „bursy" zbójnickie i nieraz jak burza spadają na polską czy węgierską stronę. Jak na całym Podkarpaciu, tak i tu trudno było zbójnictwo wyplenić, gdyż na miejsce jednego straconego na szubienicy junaka, znajdowało się zawsze dziesięciu chętnych następców, znęconych bogactwem Liptowa i Orawy, węgierskimi dukatami a przede wszystkim swobodą.

Jak na Huculszczyźnie Dobosz, tak na Podhalu zdobył junacką sławę Janosik, najpopularniejszy zbójnik ludowej tradycji. Bujne i swobodne prowadził życie, gnębił niesprawiedliwych, dla biedaków zaś miał hojną rękę, toteż z opowiadań i pieśni o nim przebija przychylność i życzliwość.

Nie sądźmy jednak, że tylko o jednym Janosiku głosi ludowa pieśń Podhala, Żywiecczyzny i Nowotarskiego. Obok niego znane są inne postacie zbójnickie jak Procpak, Chowaniak, Bulka, Smyrak i Cukrzyk.

O Procpaku, herszcie zbójnickiego „towarzystwa" tak do dziś dnia śpiewają w Żywieckim:

> „Nie ma nad Procpaka
> Tęższego chłopaka.



> On kieby pon jaki,
> Ma kabot złocisty
> Czerwone chodaki
> Pas rzemienny cysty,
> Za pasem toporek,
> I dukatów worek.

Wierszowanych przyśpiewek tego rodzaju jest niezmierna ilość, a prawie zawsze przebija z nich respekt przed zbójnickim rzemiosłem, pochwała „harnasiowskich" czynów a nieraz i nuta błogosławieństwa:

> „Jaworze, jaworze szerokiego liścia;
> Użyc Panie Boze zbójnikowi scenścia".

Skłonna do koloryzowania wyobraźnia ludowa wyidealizowała i wyniosła na piedestał bohaterstwa postacie zbójników i opryszków jako tych, którzy byli najsilniejszymi wyrazicielami tęsknot górskiego narodu.



Wycieczka do Kopenhagi

Zarząd Główny L. M. i K. organizuje wycieczkę morską do Kopenhagi na s/s „Pułaski" w terminie: 30 czerwca, 1, 2 i 3 lipca br. Program pobytu w Danii przewiduje zwiedzenie Kopenhagi, instytucyj społecznych w Kopenhadze, oraz wzorowych gospodarstw rolnych i obiektów spółdzielczych na prowincji. Koszt wycieczki od zł. 82 do zł. 172. Zgłoszenia z zaliczką w wysokości 50 proc ceny wycieczki oraz wpisowym 2 zł. należy nadsyłać do 29 bm. do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Widok 10

GDAŃSK PRZY POLSCE WZRASTA — PRZY NIEMCACH UPADA

Położone nad ujściem Wisły portowe miasto, wyniosłe i zamożne, nieraz przekorne, w gruncie rzeczy wierne Rzeczypospolitej, w ciągu swego dotychczasowego istnienia przeżywało nader zmienne koleje: górnych wzlotów i przyziemnego szarego bytowania. Na przestrzeni wieków trzykrotnie pozostawało pod tak bardzo dla niego dobroczynnymi i opiekuńczymi wpływami Polski, — równie trzykrotnie wstępowało w obręb wpływów i granic niemieckich. I na to właśnie szczególną należy zwrócić uwagę, że owe wzloty rozwojowe Gdańska wiążą się przede wszystkim z chwilą, gdy stare portowe miasto jako niezwykle ważna placówa gospodarcza dostawało się w obręb granic Polski, względnie w orbitę jej wpływów. Z przejściem natomiast pod jarzmo krzyżackie, czy w niewolę prusko-niemiecką, marniał jak gałąź od pnia rodzimego odcięta i tracił dominujące swe nad Bałtykiem znaczenie.

Nadmorska osada zamieszkana by ła w zamierzchłych czasach przez słowiańskich autochtonów, podobnie, jak mieszkali ich pobratymcy na terenie dzisiejszego Berlina, obok którego jedna z miejscowości słowiańskich, gruntownie zgermanizowana, po dzień dzisiejszy nosi nazwę „Nowawes" — stara, słowiańska „Nowa wieś"... jako jedyny ślad słowiańskiego jej pochodzenia. W zaraniu swych dziejów należał Gdańsk wraz z Pomorzem do Polski w dobie Bolesława Chrobrego, by po jego śmierci przejść pod panowanie słowiańskich udzielnych książąt pomorskich, pod których rządem wzrastał i zwolna zmieniał swe dotychczasowe oblicze, zwłaszcza w XIII w. skutkiem coraz silniejszego napływu osadników niemieckich. Nowa osada wśród sprzyjających warunków rozwojowych spełniała od pierwszej chwili rolę naturalnego pośrednictwa w wymianie towarów między Polską, o którą się w tych stosunkach z racji swego geograficznego położenia oparła, a zachodem. Znów dzięki Bolesławowi Krzywoustemu na jedno stulecie rozciągnięte zostało nad Gdańskiem zwierzchnictwo polskie, utrzymane na przełomie XIII/XIV w. przez Władysława Łokietka.

W zaraniu XIV w. spadła na rozkwitające miasto żelazna pięść krzyżacka. W ciemną noc 14 listopada 1308 r. — jak zeznał później rycerz Żyra, dziedzic Krupocina

brat Henryk Plotzke na czele drapieżnych braci zakonnych zdobywszy Gdańsk „urządził tam rzeź wśród ludu chrześcijańskiego", 16 najznakomitszych rycerzy, którzy w imieniu króla stali na czele grodu, pomordował w straszliwy sposób a Henryk, pleban z Miłobądza dodał „iż pewnego rycerza, który chciał wyspowiadać się przed śmiercią, drapieżni bracia zakonni, którzy, krzyż czarny nosili na białych płaszczach, siłą odciągnęli od spowiednika i zabili".

Rozpędzono niedobitków słowiańskich, a gdzie już wrzało bujne życie handlowe, zaległo pustkowie i zgliszcza.

Rozpoczął się drugi okres dziejów nadbrzeżnego miasta, trwający w jarzmie krzyżackim do r. 1454. I tu w tym niesłychanym zamachu krzyżackim na Gdańsk zarysowały się w całej pełni te metody działania braci zakonnych, które w swej treści w niczym nie straciły i na przestrzeni przyszłych wieków aż po dzisiejsze czasy. Wśród wojskowej, krzyżackiej organizacji nie mogło rozwijać się handlowe miasto, to też krzyżacki okres w życiu Gdańska znamionuje jego ogólny upadek.

Toteż zwycięstwo polskie pod Grunwaldem wśród ludności gdańskiej witane było z nieopisaną radością

jako zapowiedź — niestety podówczas niezrealizowana — wyzwolenia miasta z krzyżackiej niewoli. I jak mówi źródło „Volk war wuttende" na widok kryjących się w jego murach niedobitków krzyżackich, których Gdańszczanie przepędzili z miasta a chociaż znajdowało się ono jeszcze pod obuchem Zakonu, burmistrze i rajcy Gdańska pospieszyli do króla Jagiełły pod Malborg, Konrad Leszczkow, Arnold Hecht i Bartłomiej Gross złożyli królowi hołd, który niestety był przedwczesny. Nie nastąpiło zajęcie Gdańska przez polskie rycerstwo. Wszyscy trzej wymienieni po powrocie do miasta stawieni zostali przed komtura von Plauen i zamordowani a ich zwłoki dopiero po tygodniu wydane zostały miastu.

Gdy córka zamordowanego burmistrza, Anna Gross zjawiła się ze skargą na zamku przed komturem, otrzymała od niego taką odpowiedź:

— „Gdybyś była mężem, jakoś jest kobietą, byłbym ci uczynił, jakom to uczynił ojcu oraz małżonkowi twemu"...

A dumna Gdańszczanka odparła:

„Gdybym była mężem, jakom jest kobietą i z tobą, komturze samowtór w polu stała, byłabym tą oto ręką pomściła na tobie ojca i małżonka"...

Ten charakterystyczny epizod z współczesnego źródła, nadto ilustrujący nastroje w Gdańsku, podał przed 35 laty Askenazy w swym świetnym studium: „Gdańsk a Polska", — w którym nakreślił całokształt stosunków między wiernym miastem portowym a Rzeczpospolitą.

Skończył się wreszcie dla Gdańska okres krzyżackiej niewoli. Prawie w pół wieku po Grunwaldzie Gdańsk dostając się pod panowanie Polski wkroczył na półczwarta wieku w okres najświetniejszego na przestrzeni swego istnienia rozwoju, zyskując niepoeczowane prawa wolnego miasta i liczne przywileje królewskie. W słynnej 13-letniej wojnie ...krzyżackiej Gdańszczanie nie szczędzili Polsce ofiar z krwi i mienia, popierając żarliwie Kazimierza Jagiellończyka przeciw krzyżackim sierpaczom.

„Zur Widergeltung — jak mówi dziejopis gdański — ihrer getreu en und merklichen fleissigen Diensten" otrzymali z rąk królewskich „Privilegium Casimiria num",

który stał się podstawą i trwałego, dalszego rozwoju, toteż nic dziwnego, iż Gdańsk, złączywszy swe losy z Polską, odpierał odtąd bardzo energicznie wszelkie próby zerwania z nią tak silnie zadzierżgniętych węzłów.

Przywileje królewskie stały się podwaliną politycznej i handlowej potęgi Gdańska, który spełniając ważną misję pośrednictwa handlowego pomiędzy Polską a Zachodem, wzrastał w bogactwa z rokiem każdym, zajmując pierwsze miejsce wśród portów bałtyckich.

Z tego najświetniejszego okresu rozwoju Gdańska, pozostającego w ścisłym związku z Polską, pochodzą wspaniałe budowle zarówno publiczne, jak i prywatne, pełne wizerunków królewskich i orłów polskich, tu i ówdzie w ostatnim czasie rozmyślnie usuwanych w tym zamiarze, by zetrzeć ślady onej świetnej atmosfery polsko-gdańskiej.

A obok niezwykle ożywionych stosunków handlowych z Polską, niemniej rozwijały się i kulturalne. Młodzież gdańska kształciła się na Krakowskim Uniwersytecie, wśród zgoła innych nastrojów jak te, które dziś panoszą się na politechnice gdańskiej z ostrzem, zwróconym przeciw polskiej młodzieży. Język polski był w powszechnym w Gdańsku używaniu, nawet w Zborach protestanckich odbywały się w tym języku nabożeństwa. Na przełomie XVI i następnego wieku pozostawał Gdańsk u szczytu swej potęgi, dzieląc z Polską zarówno dobrą, jak i złą dolę. W okresach potęgi Polski potężniał i Gdańsk, z jej zanikaniem osłabiały się i jego wpływy.

Powoli na widnokręgu portowego miasta poczęło wyłaniać się widmo pruskiej zachłanności i zaborcze zapędy niebezpiecznego sąsiada Fryderyka II. I właśnie w tym czasie,

w r. 1754, uczcił Gdańsk podniosłą uroczystością jubileuszową trzechsetną rocznicę szczęśliwego złączenia z Polską i w licznych publikacjach oraz specjalnie wybitym medalem dawał wyraz z jednej strony wiernopoddańczych swych uczuć dla Rzeczy-

(Dalszy ciąg na str. 11-tej)

ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA-SZATKOWSKA

O SŁUŻBIE PISARSKIEJ

(:) Znakomita powieściopisarka p. Zofia Kossak-Szczucka-Szatkowska wygłosiła we Lwowie dwa odczyty: w auli Uniwersytetu J. K. „O zagadnieniach doby obecnej" i w Kasynie Literacko-Artystycznym o „służbie pisarskiej". Konkluzją pierwszego z tych odczytów było stwierdzenie przez pisarkę, że w dobie obecnej, kiedy przeżywamy zwątpienie w człowieka, w geniusz ludzki i w cywilizację — pozostaje jedynie wiara w Boga. Inicjatorem tego odczytu był Instytut Wyższej Kultury Religijnej we Lwowie.

Drugi odczyt, wygłoszony następnego dnia, o służbie pisarskiej, dotyczył zagadnień literackich na podłożu filozofii katolickiej. Zagadnienie to znakomita pisarka potraktowała na przestrzeni wieków. Począwszy od pierwszych arcydzieł literatury religijnej, poprzez poszczególne okresy zwrotnych w dziejach kultury prądów literackich i artystycznych, aż do naszych czasów. Rola literatury w kształtowaniu się życia społecznego miała znaczenie przodujące. Ze wszystkich rodzajów sztuki, literatura odgrywała rolę największą, często rewolucyjną. Pierwszym takim zwrotnym ruchem literackim była twórczość św. Tomasza z Akwinu. Zwrotną rolę w literaturze odegrał też Cervantes swoim „Don Kichotem", który w okresie rozpanoszenia się pseudo-rycerskiego romansu, pchnął literaturę na nowe tory twórczości. Mówiąc o ujemnych, deprymujących wpływach literatury w życiu społecznym, p. Kossak przypomniała rosyjskiego pisarza Arcybaszewa, którego twórczość przyczyniła się do powszechnie panującej w tym czasie psychozy samobójstw. Niezwykłą rolę odegrał też Baumarchais, przygotowujący grunt pod Wielką Rewolucję Francuską.

W Polsce potężną rolę w okresie walk o niepodległość odegrała poezja naszych romantyków na czele z Mickiewiczem i Słowackim, a następnie twórczość Sienkiewicza i Żeromskiego. Dziś można to stwierdzić, jako pewnik, że gdybyśmy nie mieli wieszczów narodowych, może dotąd jeszcze nie osiągnęlibyśmy niepodległości.

Przechodząc do problemu „sztuki dla sztuki", p. Kossak przypomniała legendę o Lucyferze, archaniele strąconym do piekieł, który miał być patronem artystów. Lucyfer — to symbol artysty wojującego z Bogiem. Zdaniem p. Kossak-Szczuckiej, Renesans stał się grabarzem wielkiej, najwspanialszej literatury, bo literatury religijnej.

Współczesna twórczość literacka też nie spotkała się z pochwałą prelegentki. Przeciwnie, pod adresem dzisiejszych pisarzy padło wiele gorzkich słów. Nie tylko zresztą była mowa o najmłodszych. Mówiąc o Prusie, p. Kossak-Szczucka z głębokim przekonaniem stwierdziła, że za lat 30—40 nie będzie go nikt czytał, twórczość jego będzie wprawdzie stanowiła niewątpliwą pozycję, jako dokument pozytywizmu, ale urok tej twórczości zblaknie zupełnie. Po prostu, nikt nie będzie czytał Prusa, bo w książkach jego nie ma miłości Boga!!!(?) Natomiast korzystniej w opinii p. Kossak-Szczuckiej przedstawia się przyszłość porównanego z Prusem Wiktora Hugo: twórczość tego pisarza, oczywiście z wyjątkiem jego bombastycznych dramatów, przetrwa jeszcze — zdaniem p. Kossak — dość długo.

Literatura realistyczna, łącznie z wszystkimi nowatorskimi kierunkami poetyckimi, nie odpowiada zadaniom wielkiego posłannictwa pisarskiego. Literatura powinna być traktowana jako szczera, dobrowolna służba. Nie może tu, oczywiście, być mowy o tego rodzaju służbie pisarskiej, jaką obserwujemy w państwach dyktatorskich, a więc w Rosji i w Niemczech. Tam nad całą twórczością zaważyła tendencja. Pisarz stał się wykonawcą poleceń władz administracyjnych, stał się propagatorem, rezygnując z istotnych, twórczych ambicyj literackich. W rzeczywistości, pisarstwo, jako służba, nie różni się od znaczenia żadnej służby. Pisarz i pastuch spełniają pokrewne role, z tą różnicą, że jeden z nich jest artystą. Służą Bogu i społeczeństwu.

Po omówieniu ujemnych wpływów pisarzy tego rodzaju, jak Zegadłowicz, którego „Zmory" osiągnęły rekord poczytności wśród młodzieży szkolnej, a następnie przedwcześnie zmarłego znakomitego prozaika o wielkim talencie epickim, Zbigniewa Uniłowskiego, który od początku swojej twórczości zeszedł na bezdroża twórczości, p. Kossak-Szczucka przepowiedziała bezwzględne, pyrrhusowe zwycięstwo literaturze katolickiej. (Czemu pyrrhusowe? — przyp. red.). **W literaturze musi nastąpić nawrót do kościoła. Podstawowym warunkiem służby pisarskiej musi być wiara, że światem rządzi Bóg.**

Należy przy tym zdawać sobie sprawę, że w obecnym chaosie politycznym i społecznym nie potrzebny jest nam salon literacki, lecz literacka kuźnia.

DZIEŃ

14 maja **Niedziela**

Bonifacego

Jutro: Zofii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 12 w poł. „Jagienka i Smok", bajka dla dzieci, 4 popoł. „Nasze Miasto", 6 wiecz. „Subretka".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Obrona Ksantypy".

Wtorek, 8 wiecz. „Nasze Miasto".

Sroda, 8 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od niedzieli do środy teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Czarownica z Solem oraz Oddział śmiałych.
APOLLO: Szarlatan.
ATLANTIC: Niewidzialna rywalka.
BAJKA: Atak o świcie i Toni z Wiednia.
BAŁTYK: Alarm na morzu i Urocze kobietki..
CASINO: Ukochany.
CHIMERA: Stenotypistka
EMPIRE: Mądrala.
EUROPA: Panna Ewa.
GLORIA: Włóczęgi północy i Król się bawi.
GRAŻYNA: Dolina Gigantów.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Wesoły ordynans i Przeżycia małżeńskie prokuratora.
METRO: Z miłości niedostatecznie, oraz Zamek tajemnic.
MIRAŻ: Ludzie za mgłą
MUZA: Alpejskie osły.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Tylko ty.
RAJ: Granica.
RIALTO: One dwie i mężczyzna.
ROXY: Cień Szanghaju.
STYLOWY: Czy Lucyna to dziewczyna i rewia Refrena.
SWIT: Kobiety nad przepaścią oraz Mały marynarz.
SWIATOWID: As kier, oraz Chiny płoną.
TON: Czarny upiór i Wesoła czwórka.
UCIECHA: Szczęśliwa trzynastka oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Bitwa nad Isonso.

TEATR

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE SZTUKI „NASZE MIASTO". Dzisiaj 14-go bm. o 4 popoł. po cenach zniżonych w Teatrze W. świetna sztuka amerykańska T. Wildera pt. „Nasze Miasto" z udziałem pp.: H. Billing, H. Chanieckiej, Z. Zyczkowskej, Wł. Arakonowieckiego, L. Machalskiego, A. Szymańskiego i M. Węgrzyna w rolach głównych. Reżyseria i inscenizacja L. Schillera.

— „SUBRETKA". W niedzielę, 14 bm. o 8 wiecz. po raz drugi doskonała komedia francuska J. Devala pt. „Subretka" w reżyserii St. Daczyńskiego. W rolach głównych i M. Węgrzyn.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „OBRONY KSANTYPY". W poniedziałek, 15 bm. w Teatrze W. o 18-tej (6 wiecz.) komedia Morstina pt. „Obrona Ksantypy" z T. Suchecka w roli Ksantypy. Reżyseria E. Wiercińskiego. — Ceny miejsc znacznie zniżone.

• • •

— TEATR MARIONETEK. Najnowszy dorobek artystyczny Lwowa, jakim jest zorganizowany przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych teatr marionetkowy zdobył sobie powszechne uznanie. Czyniąc zadość ogólnemu życzeniu, Zw. Teatrów i Chórów Lud. zawiadamia, że przedstawienia marionetkowe odbędą się w sali posejmowej, pl. Krakowski 12 — 15, 16 i 17 bm. o 17-tej. Wstęp dla dzieci 20 gr., dla dorosłych 50 gr.

Unieważnienie list wyborczych
przez Główną Komisję Wyborczą we Lwowie

(:) Główna Komisja Wyborcza we Lwowie ogłosiła wczoraj informacje o przyjęciu, względnie unieważnieniu list kandydackich, zgłoszonych do wyborów do lwowskiej Rady miejskiej.

W I OKRĘGU ważne są listy Bloku Chrześcijańsko - narodowego, lista Bundu, Bloku Katolicko-Narodowego i lista Ogólno-żydowskiego Bloku. Unieważniono listę ukraińską.

W II OKRĘGU unieważniono listę demokratyczną i ukraińską.

W III OKRĘGU ważne są listy: Bloku chrześcijańsko-narodowego, P. P. S. i demokratyczna polska oraz Bloku Ogólno-żydowskiego. Unieważniono listę demokratyczną i ukraińską.

W IV OKRĘGU ważne są listy Bloku chrześcijańsko - narodowego. P. P. S. i Bloku ogólno-żydowskiego. Unieważniono listę endecką, Bundu, ukraińską i Agudy.

W V OKRĘGU kandydowały dwie listy: Bloku ogólno - żydowskiego i Bundu. Ponieważ lista Bundu została unieważniona, wybory w tym okręgu nie odbędą się, a radnymi zostają adw. dr Angstreich, adw. dr Rosenkranz i Adolf Finkelstein.

W VI OKRĘGU ważne są listy ukraińska i Bloku ogólno-żydowskiego. Unieważniono listę ortodoksji bełzkiej, Bundu i „dziką" listę Kerzera.

W VII OKRĘGU ważne są listy: Bloku chrześcijańsko - narodowego, Bloku ogólno - żydowskiego i endecka. — Unieważniono listę PPS i ukraińską.

W VIII OKRĘGU unieważniono listę PPS i endecką.

W IX OKRĘGU unieważniono listę ukraińską.

W X OKRĘGU unieważniono listę endecką i ukraińską.

W XI OKRĘGU unieważniono listę PPS.

W XII OKRĘGU unieważniono listę PPS.

W XIV OKRĘGU unieważniono listę ukraińską.

W XVI OKRĘGU unieważniono listę ukraińską.

W XVII OKRĘGU unieważniono listę ukraińską.

W XVIII OKRĘGU unieważniono listę ukraińską.

W XIX OKRĘGU unieważniono listę bloku chrześcijańsko-narodowego

Wszystkie listy uznano za ważne w okręgach XV i XX.

Unieważniono listy ukraińskie w jedenastu okręgach, listy demokratyczne polskie i PPS w sześciu okręgach, listy Bloku katolicko-narodowego (N. D.) w trzech okręgach, Bundu w trzech okręgach i jedną listę Bloku Chrześcijańsko-Narodowego, ponadto kilka list „dzikich".

Nowa, bujna seria wypadków ulicznych

(a) Dzień wczorajszy przyniósł niestety znów całą serię wypadków ulicznych. I tak samochód prywatny nr. 41-923 wpadł z impetem na dorożkę Izraela Wiesera, pozostającą na stanowisku na ul. Żółkiewskiej obok kamienicy nr. 45. W zderzeniu wymienionym dorożkarz spadł z kozła na bruk i doznał ogólnego potłuczenia. Szofer po wypadku szybko odjechał z miejsca swego niefortunnego występu.

Wóz tramwajowy linii „2", prowadzony przez Jana Kaczmara zderzył się wczoraj rano u wylotu ul. Sykstuskiej i ul. Słowackiego z samochodem nr. 40-213, kierowanym przez Tadeusza Żółtowskiego (ul. Mościckiego 39). W zderzeniu samochód został uszkodzony.

W południowej porze nastąpiło zderzenie dwu samochodów na ul. Sapiehy naprzeciw kościoła M. Magdaleny. Samochód Aleksandra Rzuchowskiego (ul. Peowiaków 8) zderzył się z samochodem pocztowym, skutkiem czego oba wozy zostały uszkodzone.

Samochód nr. 40-352, prowadzony przez szofera Arona Passa potrącił na ul. Stryjskiej Władysława Nowakowskiego, który doznał ogólnego potłuczenia. Szofer przewiózł ofiarę swej nieostrożnej jazdy do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

Rowerzysta Józef Hudzko, w czasie mijania wozu tramwajowego na ul. Zyblikiewicza, potrącił wsiadającą do tramwaju Marię Baier (ul. Listopada 56), która doznała ogólnego potłuczenia.

Chrześniak P. Prezydenta RP we Lwowie

Pan Prezydent R. P. wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w charakterze ojca chrzestnego siódmego syna Michała Strembickiego, funkcjonariusza Zakładów miejskich we Lwowie, zam. na Lewandówce — i przekazał swemu chrześniakowi w podarunku książeczkę wkładkową na sumę 50 zł.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Niedziela 14 bm. 11.45 „Kultura pracy" — przegląd czasopism w oprac. J. Michałowskiego. — 19.30 Lw. „Wartość pracy w samorządzie miejskim" — wygłosi M. Bałabanówna.

ODCZYTY I WYSTAWY

— ODCZYT Ks. Wład. Śledzia — działacza ideowego wśród Polonii amerykańskiej pt. „Dwie Ojczyzny Młodzieży Polskiej w Ameryce" odbędzie się we środę, 17 bm. o godz. 19-tej w sali Collegium Maximum (ul. T. Kościuszki l. 9). Celem poznania oblicza młodego pokolenia polskiego w Stanach Zjednoczonych uprasza o gremialne przybycie Rodaków Klub Młodzieży Polskiej z Zagranicy i Two Pomocy Polonii Zagranicznej. Wstęp wolny.

— POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA, Oddział lwowski odbędzie posiedzenie naukowe 16 bm. o 18-tej w sali wykładowej Inst. Geologicznego U. J. K., Długosza 8 z porządkiem dziennym: dr Franciszek Weiler: Auksyny i ich praktyczne znaczenie w rolnictwie oraz ogrodnictwie.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Profesor dr Ludwik Ehrlich wygłosi dwa wykłady: „Z zagadnień międzynarodowych". — I. wykład „Stanowisko prawne Gdańska" 16 bm. o 19-tej, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I. p. — Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

ZEBRANIA

— Z SOKOŁA II. Walne Zgromadzenie odbędzie się we środę, dnia 17 maja 1939 o godz. 18 wzgl. 18.30.

RÓŻNE

— VIII. KURS Z ZAKRESU RATOWNICTWA. Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wypełniając cykl kursów, otwiera 24 bm. VIII. Kurs ratownictwa, pierwszej pomocy, higieny i bezpieczeństwa pracy dla pracowników Miejskich Zakładów wodociągowych i kanalizac. we Lwowie. Kurs będzie trwać do 7 czerwca włącznie, obejmując szereg wykładów i ćwiczeń praktycznych, uwzględniających specjalne warunki pracy pracowników wodociągowych i kanalizacyjnych.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 13 do 19 maja br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. —

(Dalszy ciąg na str. 11-ej)

Przypomnienie zaniedbanego obowiązku

Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym przypomina swym płatnikom, którzy nie uiścili jeszcze daniny, by zechcieli niezwłocznie spłacić resztę zaległości, opóźniającej ostateczne uregulowanie zimowych rachunków Komitetu. — Pomoc bezrobotnym jest obowiązkiem każdego obywatela, a uchylanie się od niej uważa społeczeństwo za czyn godny napiętnowania.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Międzynarodowy zjazd „Istus" we Lwowie

Program obrad i zawodów szybowniczych

We Lwowie odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa płk. Ottona Grossera zebranie Komitetu organizacyjnego zjazdu i zlotu, na którym ostatecznie ustalono program ich we Lwowie. Przyjazd uczestników nastąpi w niedzielę, 14 bm., o godz. 7 rano, po czym o godz. 10 odbędzie się na lotnisku w Skniłowie powitanie ich przez p. Wojewodę lwowskiego i otwarcie zlotu. Otwarcie zjazdu naukowego ISTUS nastąpi o godz. 16 na Politechnice. W godzinach 16.20—17.50 odbędą się w sali matematyki Politechniki referaty I. grupy, a mianowicie: prof. Eredia (Włochy) i dr M. Eichenberger (Szwajcaria). W razie niepogody otwarcie zjazdu i wspomniane referaty o celach szybownictwa odbędą się na Politechnice już o godz. 11.15.

W poniedziałek 15 bm. o 10 start do jednej z prób zlotu, a o 16 w sali Izby Przem.-Handl. referaty grupy II o zagadnieniach medycznych w szybownictwie. Referaty wygłoszą: dr St. Knapp (Polska), dr W. Sawicz (Polska). Te same godziny obowiązują we wtorek dn. 16 maja dla startu do jednej z prób i referatów grupy III o meteorologii szybowcowej (sala Izby). Referaty wygłoszą dr Berger (Szwajcaria), dr A. Kochański (Polska), Geza Toth (Węgry), mgr Rafałowski (Polska). W poniedziałek i wtorek koniec referatów o godz. 20.

W środę wycieczka do Ustianowej i Bezmiechowej.

W czwartek o godz. 9.30—12.30 w sali Izby P.-H. referaty grupy IV o zagadnieniach wytrzymałości i konstrukcji szybowców. Referaty wygłoszą płk Prospero Nuvoli (Włochy), A. Maksymowicz (Polska); inż. Z. Krzywobłocki (Polska). O godz. 15 zwiedzanie miasta i podwieczorek w pawilonie Parku Kilińskiego.

W piątek 19 bm. w tych samych, co w czwartek, godzinach i sali referaty grupy V o charakterystykach i osiągach szybowców, które wygłoszą: inż. Giuseppe Simone (Włochy) i inż. R. Szukiewicz (Polska). O godz. 16 odjazd autobusami do Skniłowa, gdzie o godz. 16.30 zamknięcie międzynarodowego zlotu szybowcowego i ogłoszenie jego wyników.

Tegoż dnia (w piątek) w godzinach 9.30—12.30 referaty grupy VI o szkoleniu szybowcowym i motoszybownictwie (sala Izby P.-H.). Referaty wygłoszą: dr Slater (Anglia), mjr Antonio Eula (Włochy), B. Łopatniuk i inż. B. Solak (Polska). O godz. 15.15 na Politechnice walne zebranie ISTUS, a o godz. 19.30 w sali pałacu wojewódzkiego pożegnanie uczestników przez wojewodę lwowskiego p. Biłyka, rozdanie nagród i bankiet pożegnalny.

W zawodach szybowcowych startują lotnicy węgierscy, jugosłowiańscy, litewscy i polscy.

* * *

W dniu dzisiejszym nadeszła do Lwowa wiadomość, że Włochy odwołały przyjazd swych prelegentów i uczestników zjazdu ISTU-su, który w niedzielę rozpoczyna się we Lwowie.

Dwaj strażnicy leśni

ciężko ranni przez kłusowników

(a) W dniu wczorajszym przed północą dwaj strażnicy, Józef Przybyło, liczący 39 lat, strażnik leśny i brat jego Tomasz, liczący 27 lat, polowy, w czasie obchodu lasowego na terenie Rudnej Małej, w pow. rzeszowskim, natknęli się na dwóch kłusowników, którzy obu strażników zasypali strzałami rewolwerowymi. W wyniku tej strzelaniny Józef Przybyło ranny został w plecy a Tomasz w głowę. Pierwszy z nich przewieziony został do szpitala powszechnego w Rzeszowie, natomiast ciężko ranny Tomasz, którego stan jest beznadziejny, pozostaje w domu.

Wdrożone bezzwłocznie dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia obu kłusowników, Szymona Rusina, liczącego 39 lat, Józefa Brydaka, 31-letniego, obu zamieszkałych w Rudnej Małej.

Wstrząsająca śmierć

urzędnika ambasady amerykańskiej

(a) Wczorajszej nocy w czasie przejazdu pociągu z Warszawy do Lwowa w okolicy Sandomierza około godz. pół do 2-giej wypadł z wagonu na plant kolejowy Włodzimierz Grotowski, urzędnik ambasady amerykańskiej, obywatel polski zamieszkały w Świdrze, pod Warszawą. Wstrząsający wypadek zauważyli pasażerowie, którzy zatrzymali pociąg. Ciężko rannego w głowę i potłuczonego Grotowskiego w nieprzytomnym stanie wniesiono do przedziału, a w Tarnobrzegu pomieszczono go w tamtejszym szpitalu, gdzie Grotowski w krótkim czasie później zakończył życie. Współtowarzysz podróży, Henryk Kleitmann z Warszawy złożył w komisariacie P. P. pozostawiony w przedziale płaszcz nieprzemakalny, pistolet marki F. N., oraz przybory do golenia, stanowiące własność tragicznie zmarłego. Na razie nie zdołano jeszcze ustalić bliższych szczegółów tego wstrząsającego wypadku.

(Dalszy ciąg ze strony 10-tej)

Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

— ZMARLI WE LWOWIE: Władysława Pawlikowska l. 72, Maria Serwatowska l. 86, Helena Hadrawa l. 52, Mikołaj Grabowiecki l. 61, Jan Akelaszek l. 82, Jan Turski l. 72, Marcin Wysocki l. 80, Jadwiga Skalska l. 48, Stanisława Siutowa l. 50, Anna Lachawiec l. 91, Aleksander Major l. 73, Pelagia Bolesta l. 70, Gerszon Goldberg l. 53, Aron Zwerling l. 75, Jechel Stock l. 49, Rebeka Baustein l. 64, Mańcia Birnbaum l. 83, Dawid Majer l. 74, dr Benedykt Garfunkel l. 33.

Występ ulicznego rabusia

(a) Gdy w dniu wczorajszym późnym wieczorem Salomea Rappaport przechodziła ul. Żółkiewską, nieznany młody napastnik wyrwał z jej rąk torebkę i szybko oddalił się. Nie wielki był łup rabusia, torebka zawierała bowiem tylko 1 zł.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Wolański Kurt, inżynier — Wiedeń. Dr Kowalski Tadeusz, prof. Un. Jag. — Kraków. Rollauer Christian, dyr. Banku — Poznań. Kowacs de Manor Eugene, inż. — Budapeszt. Krepelien Hans, inżynier — Sztokholm. Borowski Paweł dyrektor — Kraków. Möller Crawfort Sewerin, inżynier — Amsterdam. Janeso Andre, inż. — Budapeszt. Dr Necker Fryderyk lekarz — Wiedeń. Gladkowski Marceli, przem. — Dubno. Dr Spitz Alfred z małżonką, przemysł. — Zagórz. Nolte Wilhelm, prokurent — Brunschwig. Jung Irena, ziemianka — Rożanówka. Bernert Józef, dyr. browaru — Rozdół. Menczel Józef, wł. dóbr — Niskołyzy. Dr Sołtysiak Kazimierz, adwokat — Rzeszów. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka. Stachowski Mieczysław, inż. Sędziszów Mały. Rubik Ernest, inż. — Budapeszt. Iwlejew Jan, przemysł. — Stanisławów. Bardach Ludwik, inż. — Lubaczów. Wojtych Tadeusz, urzędnik — Warszawa. Fischerów Waldemar, kupiec — Warszawa. Dziubałowski Seweryn, profesor — Warszawa. Wasserman Benjamin, kupiec — Warszawa. Hausman Klara, żona przem. — Drohobycz. Prus Rudolf, kupiec — Skole. Makulski Tadauesz inż. — Kraków. Garfinkel Henryk, kupiec — Warszawa. Rogowski Kazimierz, szef biura — Warszawa. Rafał Bernard, dyr. dóbr — Krukienice. Hintz Adolf, inż. — Warszawa. Bohusiewicz Julia, pryw. — Warszawa.

Gdańsk przy Polsce wzrasta — przy Niemcach upada

(Dokończenie ze str. 9-tej)

pospolitej, z drugiej niechęci i wstrętu do przeżyć **miasta w okresie krzyżackiego jarzma.**

Ruszył niebawem w czasie rozbiorów wzmożony a zuchwały atak pruski na Gdańsk. A pomimo tego Gdańsk, pozbawiony opieki Rzeczypospolitej, wiernie stał przy niej i **wśród radosnego nastroju witał Konstytucję Majową.**

Wybiła jednakowoż godzina wolności miasta, które w drugim rozbiorze Polski stało się pastwą intryg i matactw pruskich.

Zaczęła się nowa karta dziejów Gdańska pod pruskim zaborem. Bronił się przeciw niemu Gdańsk w rozpacznej swej sytuacji a **ostateczną swą kapitulację usprawiedliwiał wobec rządu polskiego niemożnością obrony. Przeciw wkraczającym do miasta wojskom pruskim wzbudził się wśród ludności bojowy odruch, który odrzucił pułki pruskie poza przedmieścia,** wobec jednak bombardowania miasta wszelki opór wiernych Gdańszczan był złamany.

Po raz wtóry przeszedł Gdańsk pod jarzmo niemieckie. Lecz zabór pruski tym razem nie trwał długo w Gdańsku a wojna francusko-pruska, zakończona pogromem Prus, przyniosła miastu wyzwolenie z pęt niewoli, nie na czas długi jednak, gdyż traktatem wiedeńskim miasto ponownie oddane zostało Prusom **wbrew energicznym zabiegom miasta, skierowanym przeciw temu związkowi.**

Gdańsk znalazł się znów w granicach pruskich, w których pozostawał aż do traktatu wersalskiego i zatracił na przestrzeni tych 103 lat dawne swe nad Bałtykiem stanowisko i marniał z rokiem każdym coraz bardziej. Stał się zwykłym miastem prowincjonalnym bez widoku jakiegokolwiek rozwoju, był siedzibą władz prowincjonalnych i urzędów państwowych. Nie odgrywał już żadnej roli i w życiu politycznym, tym mniej w kulturalno-naukowym.

Dopiero w tym narzuconym Gdańskowi marazmie pogrom Niemiec w wojnie światowej otworzył przed miastem nowe, świetne widoki rozwojowe. I znów wolne miasto w oparciu o Polskę, z której przez wieki czerpało i czerpie żywotne soki, rozwijać się poczęło z rokiem każdym.

Historia, ta rozumna mistrzyni żywota stwierdza niezbicie, iż **Gdańsk na przestrzeni wieków w związku z Polską wzrastał, rozwijał się i potężniał, — w związku z Niemcami upadał, kurczył się i marniał pod każdym względem.**

Daremne są zabiegi pisarzy niemieckich, aby ten istotny i na źródłach oparty stan rzeczy w przeciwnym przedstawić świetle. Powyższa prawda o Gdańsku jest jedna i niezbita i żaden pisarski zapęd niemiecki wstrząsnąć nią nie zdoła. a. m.

KOBIETA I DOM

Położenie majątkowe kobiety w przyszłym prawie małżeńskim

Projekt nowego małżeńskiego prawa majątkowego otwiera zupełnie nowe horyzonty dla kształtowania się stosunków majątkowych między małżonkami i jest pod każdym względem korzystny dla kobiety. Zrywa całkowicie z nadrzędnością mężczyzny w sensie ekonomicznym, obdarzając kobietę swobodą w zarządzaniu i władaniu swym majątkiem. Każdy z małżonków zachowuje własność i zarząd swoim majątkiem osobistym. Czyli kobieta będzie mogła swobodnie dysponować tym, co otrzymała w formie posagu czy spadku.

Wychodząc z założenia, że mąż i żona w równej mierze przyczyniają się długoletnią pracą do pomnożenia i powstania majątku rodzinnego, prawodawca przewiduje tzw. majątek dorobkowy, który również podlega zasadzie rozdzielczości w czasie trwania małżeństwa. Z chwilą, gdy małżeństwo przestaje istnieć, majątek dorobkowy staje się wspólną własnością małżonków, czyli rozdzielony musi być na dwie równe części. Wprowadzenie tego rodzaju zmian jest zupełnie dotychczasowemu prawu nieznane. Dotychczasowe bowiem prawodawstwo uznawało, że wszystko to, czego małżonkowie dorobili się w ciągu życia, było własnością męża i żona np. po śmierci męża dostawała tylko taką część, jaką otrzymują spadkobiercy na własność.

Obok tych zagadnień, projekt Komisji Kodyfikacyjnej wnosi inne ciekawe szczegóły. M. in. w art. 12 mówi, że małżonek obowiązany jest zarządzać swym majątkiem w interesie rodziny i winien zaspakajać przede wszystkim przypadające nań ciężary utrzymania rodziny.

Obecny projekt w art. 16 przewiduje, że małżonek nie może bez zgody żony na piśmie wyrażonej zbywać ani obciążać nieruchomości, czynić darowizn, chyba, że chodzi o zwyczajowe podarunki i wypuszczać nieruchomości w najem lub dzierżawę na czas powyżej lat dziesięciu. Art. zaś 18 dodaje jeszcze, że małżonek nie może bez zgody żony zbyć ani oddawać w zastaw przedmiotu pierwszej potrzeby, przeznaczonego do wspólnego użytku małżonków lub dziecka, albo przedmiotu stanowiącego narzędzie wspólnej pracy współmałżonka lub dziecka.

Przepisy te upoważniają więc żonę do prawnej ingerencji do majątków męża i są ze wszechmiar słuszne i celowe. Powstrzymają w niejednym wypadku zbyt pochopną decyzję jednego z małżonków.

Komisja Kodyfikacyjna w trosce o byt rodziny stwarza poza tym nową instytucję tzw. „majątku zapasowego". Majątek ten ma być zabezpieczeniem rodziny od niedających się przewidzieć zmian ekonomicznych i rezerwą finansową, — nie podlegającą zbyciu, obciążeniu ani zajęciu za długi.

O możności użycia tego majątku decyduje sąd, głównym zaś jego przywilejem jest to, że *nie podlega on egzekucji* na rzecz wierzycieli małżonków, a składać się może z nieruchomości, sum hipotecznych i papierów procentowych.

Projekt małżeńskiego prawa majątkowego wprowadza więc szereg korzystnych i pożądanych zmian w dotychczasowo obowiązujące ustawodawstwo, zmian mających na celu przede wszystkim *zabezpieczenie bytu rodziny*.

SZPARAGI

Świeże, białe szparagi obciągnąć ze skórki, gotować we wodzie około 20 minut, związane w pęczek. Na pół kg. szparagów daje się do wody łyżeczkę soli i łyżeczkę cukru. Gdy miękkie, odcedzić i wyłożyć na półmisek, oparte na dwóch widelcach, umieszczonych pod spodem z boków, by się nie rozsypywały i nie łamały. Oblać masłem zrumienionym z bułeczką.

KARP PO WĘGIERSKU

1 kg karpia, 20 dkg cebuli, 10 dkg pomidorów, na koniec noża papryki, 4 dkg masła, 25 dkg kartofli, 1/8 litra śmietany, 1 dkg mąki, zielona pietruszka.

Pokrajaną w krążki cebulę i pomidor dusić z masłem, dodać papryki. Gdy cebula miękka, wlać 1/2 litra wody, gotować kilka minut, po czym przetrzeć cebulę przez sito. Pokrajać w plastry kartofle, oparzyć wrzątkiem, włożyć do rondla, położyć na kartofle pokrajanego karpia, posolić, wlać przetartą cebulę, postawić na kraju ogniska, gotować wolno pod nakryciem, od chwili zagotowania 15 minut. Wlać do ryby rozkłoconą z mąką śmietanę, wrzucić siekaną zieloną pietruszkę, zaciągnąć sos na ogniu, gdy zgęstnieje, wybrać rybę na środek półmiska, obłożyć plasterkami kartofli i polać sosem.

Dorobek pracy kobiet

Organizowana przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Wystawa „Świat Kobiety", która obudziła tak wielkie zainteresowanie w całym kraju, zostanie otwarta dla publiczności w Warszawie, w gmachu Resursy Obywatelskiej w dniu 25 maja br.

Wystawa ta będzie przeglądem zainteresowań kobiet we wszystkich dziedzinach. Liczne organizacje kobiece przedstawią na niej dorobek swej pracy.

Salon Sztuki, urządzony w ramach Wystawy, zgromadzi prace najwybitniejszych plastyczek polskich.

Moda i kosmetyka cieszyć się będzie niewątpliwie szczególnym zainteresowaniem zwiedzających, a wzorowe gosposie znajdą wiele ciekawych i użytecznych przedmiotów w interesującym zawsze dziale gospodarstwa domowego.

Komitet Wystawy pomyślał również o atrakcjach. Pokazy mód, recitale muzyczne i interesujące pogadanki, kino itd. uprzyjemnią zwiedzanie Wystawy, która, w okresie przedwakacyjnym, będzie największą atrakcją stolicy.

W walce o młodość

Współczesna higiena nie oszałamia ludzkości nierealnymi receptami na eliksir wiecznej młodości, ale wskazuje racjonalną drogę, aby tę młodość zachować i oddalić proces starzenia się. Polski uczony prof. Jaworski z Paryża stworzył słynną teorię o odmładzaniu przy pomocy transfuzji krwi do organizmu. Zyskał on dzięki swej metodzie popularność w całym świecie.

Pierwszym wskaźnikiem rozpoczynającej się starości jest wygląd skóry. Za nieomylną metrykę kobiety uchodzi obwisły podbródek, wiotczenie policzków, oraz sieć drobnych zmarszczek dokoła oczu. Dr J. F. Kapp w Nowym Jorku przeprowadził szereg ciekawych doświadczeń odmładzania skóry ludzkiej za pomocą krwi zwierzęcej.

Z biegiem lat, mniej więcej około 30-go roku życia gruczoły łojowe w skórze zaczynają funkcjonować wolniej. Skóra wymaga wówczas dodatkowego odżywienia w postaci specjalnych środków pobudzających.

Na zasadzie teorii o odmładzaniu przy pomocy transfuzji krwi, opartą została produkcja odżywki „Hemoglobin", używanej za rewelacyjny preparat kosmetyczny. Doboczynny wpływ na wygląd skóry wywierają również preparaty hormonowe podawane drogą wewnętrzną, oraz zewnętrzną w postaci kremów, płynów lub masek. Oczywiście wszystkie środki hormonowe zwłaszcza wewnętrzne muszą być odpowiednio dawkowane i stosowane tylko przez lekarza-specjalistę.

Oddzielną grupę preparatów odmładzających, stanowią kremy watomonowe. Powodują one zjędrnienie skóry, zwiększają jej napięcie i elastyczność. Higieniczne preparaty kosmetyczne pochodzące z pierwszorzędnych krajowych laboratoriów zawierają masę podstawową tłuszczową, pochodzenia zwierzęcego obfitującą w witaminy. Do grupy kremów odmładzających należą również kremy radoaktywne. Powstają one przez zmieszanie podstawowej masy tłuszczowej z czynnikiem działającym, którym jest emanacja radowa.

Dr med. JULIA ŚWITALSKA

Moda dla młodocianych



Modny płaszczyk dla dziewczynki w kolorze różowym. — Płaszczk aksamitny, stebnowany. — Szykowny kostiumik z materiału w drobną kratkę. Spódniczka plisowana. — Płaszcz dla chłopca z nakładanym karczkiem. — Płaszczyk z diagonalu.

Najmodniejsza bielizna

Modna przez kilka lat prostota w kroju i ozdobach modeli bieliźnianych — coraz bardziej zanika. Modna pani nie nosi dziś piżamy, — lecz urocze, lekkie szlafroczki obszyte łabędzim puszkiem, przystrojone kokardami, falbankami, nadające sylwetce pani tyle „kobiecości".

Kończy się także królowanie bielizny trykotowej, prostej, niemal surowej w kroju, zdobionej dyskretnie angielskim haftem czy skromną mereżką. Nocne koszulki, kombinacje szyjemy dziś z pięknych jedwabi do prania, gładkich lub deseniowych, usianych drobnymi kwiatuszkami w pastelowych kolorach — krój jest fantazyjny, przypomina nieraz kunsztowne draperie, marszczenia, pikowania, stebnowania wieczorowej sukni... Koronki, wstążki, atłasowe aplikacje, falbaneczki, karbowane „riuszki" i marszczenie w tzw. „nid d'abeilles" to ulubione motywy, które zastąpiły dawne nieskomplikowane „hafciki" i mereżki.

Zwłaszcza krój nocnych koszul przyczek jest często odcinany, podkreślony wyraźniej wypustką w odmiennym kolorze, lub delikatnym marszczeniem: stanik układa się niżej w postaci podłużnych lekkich drapowań, czasem sam karczek zaszywany jest w drobniutkie zakładki. Rękaw często rozszywa się koronką (wówczas i karczek jest koronkowy) lub wykańcza się bufką.

Modne są zestawienia dwóch kolorów — błękitnego z różowym, lub też materii błyszczącej z matową w tym samym kolorze, np. komplet z jedwabiu do prania w odcieniu bladoróżowym — cały stanik i rękawy zdobią girlandy drobnych kwiatuszków różowych i niebieskich, aplikowanych z błyszczącego atłasu, uroczą koszulkę z bladozielonego tiulu w drobne pęczki kwiatów w pastelowych kolorach — płaskie i wąskie falbanki obrzeżone wypustką z atłasu w odcieniu łososiowym. Piękny, lekki szlafroczek domowy z jedwabiu imprimee na białym tle — błękitne kwiatki — szlafroczek zdobi fantazja błękitnych atłasowych wstążek

Kobiety w szeregach armii

Przyszła wojna wymagać będzie od całego społeczeństwa wielkich ofiar i wysiłków. Nie tylko mężczyźni pójdą na front, ale niewątpliwie kobiety będą powołane do czynnej służby wojskowej, oczywiście w mniejszym zakresie.

W Anglii ciągle powstają nowe organizacje kobiece, których hasłem jest: „Kraj oczekuje, iż każdy spełni swój obowiązek".

Powstały więc dotychczas następujące oraganizacje: „Kobiece bataliony lotnicze", „Patrole powietrzne kobiet", „Ochotnicza służba kobiet", (Womens voluntary serwis) i inne.

Zapisują się do tych organizacji urzędniczki państwowe i prywatne, ziemianki i mieszczki, kobiety z wyższym wykształceniem i dziewczęta z ludu.

Każda ochotniczka przechodzi najpierw krótki kurs obrony przeciwlotniczej i kurs sanitarny. Następnie kobiety silniejsze odbywają normalny kurs rekrucki. W najbliższej przyszłości przy każdym pułku wojska angielskiego powstaną kompanie kobiece.

HUMOR I SATYRA

Dobry bek — połowa zwycięstwa!



Pan kanclerz w obrazkach...



Sen pana kanclerza: Porwanie Europy



Dobry żart — tynfa wart!



— Taci jestem mali i okłąziony



— A my cudzymi interesami, panie kanclerzu nie handlujemy..

Humor zagraniczny

GDY MĄŻ GOTUJE...

Młodzi małżonkowie wybierają się na dancing. Podczas gdy pani Zosia kończy tualetę, pan Jureczek ofiarowuje się przyrządzić kolację. Omlet francuski — to potrafi.

— Pamiętaj kochanie, jajko smaży się 3 minuty, nie dłużej.

Po upływie kwadransa, Jureczek wnosi na patelni omlet, kompletnie zwęglony.

— Ależ kochanie! Mówiłam wyraźnie, trzy minuty!

— Tak skarbie, ale ja wbiłem pięć jaj... („Marianne")

ROZCZAROWANIE

W kawiarni spotykają się dwaj starzy przyjaciele:

— Jestem wściekły, mój kochany. Wyobraź sobie, że wynalazłem kandydata na męża dla mojej córki. Wiedząc, że lubi dobrze zjeść, zaangażowałem pierwszorzędną kucharkę i zapraszałem go codziennie na obiad. I wiesz co się dzieje?

— No?

— Żeni się z kucharką!

(„Candide")

W CUKIERNI

— Proszę o kilogram herbatników z czekoladowym monogramem F. H.

— Nie mamy takich foremek, proszę pana. Trzebaby je specjalnie zamówić.

— Proszę zamówić.

— To by kosztowało bardzo drogo.

— Niech kosztuje.

— A gdzie odesłać?

— Nigdzie. Zjem na miejscu.

(„Le Rire")

PRAKTYCZNA ŻONA

— Proszę mi dać dwie pary najmodniejszych pantofelków wieczorowych, a dla mojego męża parę pantofli domowych. („Candide")

KALAMBURKI

„Kieruję go na ludzi!" — jak powiedział szofer, wjeżdżając w tłum samochodem.

Opowiadają, że...

Właściwością języka niemieckiego jest łączenie kilku, a nawet kilkunastu słów, dla określenia jednego pojęcia.

Metodę tę zastosował Hitler w geografii.

Dawna bowiem nazwa „Deutschland" wydaje mu się za krótka i nie wiele mówiąca.

Zmienił ją przeto na.

„Deutschoesterreichsudetentschechenmährenmemelland".

* * *

Najnowszą grą dyplomatyczną jest: Orzeł i Rzeszka.

* * *

W Czechach wzmagają się nastroje antyniemieckie.

W związku z tym mówią, że ludność protektoratu dzieli się na dwa odłamy: proniemiecki i antyniemiecki.

Do pierwszego należy „prezydent" Hacha, do drugiego — reszta społeczeństwa.

* * *

Prezydent Hacha przyjeżdża do Berlina, zatrzymuje się w wytwornym hotelu i prosi portiera o pokój.

— Czy za wszelką cenę? — zapytuje portier.

* * *

W Niemczech daje się odczuć brak jajek. Ostatnio ukazał się na rynku nowy ersatz tzw. „Milei" — wyrabiany z odtłuszczonego mleka surogat, zastępujący kurze jaja.

Łatwo wyobrazić sobie taki dialog w mleczarni berlińskiej:

— Panie ober! Czy macie jaja?

— Owszem, krowie.

* * *

„Kurier Bałtycki" tak komentuje nadanie kanclerzowi Hitlerowi honorowego obywatelstwa Gdańska:

„To bardzo dobrze, że Hitler będzie obywatelem Wolnego Miasta. W ten sposób, jako obywatel gdański, będzie... pod protektoratem Polski. A wówczas łatwiej się dogadamy!"

* * *

Rozmawiają dwaj dyplomaci:

— Wie pan, panie kolego, że ostatnio z przyjemnością jeżdżę do Genewy. To obecnie jedyne miejsce na świecie, gdzie nie rozmawia się o polityce!

* * *

Prasa niemiecka oburza się na zbrojne pogotowie państw europejskich.

A przecież jest rzecza zupełnie naturalną, żeby oś spoczywała na łożysku kulkowym.

* * *

Manewry floty niemieckiej... manewry floty sowieckiej... manewry floty francuskiej... manewry floty brytyjskiej...

Do rozlicznych chorób nękających Europę przybyła jeszcze jedna, niemniej groźna — manewryzm...

* * *

Felietonista paryski Rene Lefevre rozmawiał z pewnym dziennikarzem niemieckim.

— Mam wrażenie — powiedział Niemiec — że Francja to kraj zdegenerowany...

— Dlaczego?

— Ten chorobliwy lęk przed wojną...

— Francuzi są pacyfistami.

— Możliwe. Każdy zapewnia, że już nigdy więcej nie chwyci za broń. Gdyby więc doszło do konfliktu...

— Drogi kolego — przerwał Lefevre — niech się pan nie łudzi. Znam swych rodaków. To tchórze! Gdy wybuchnie wojna, pójdą!...

* * *

Znany komik monachijski wchodzi do krawca.

— Chciałbym zamówić ubranie.

— A z jakiego materiału?

— Hm... właśnie waham się, co wybrać: jesion czy też może ciemny orzech?...

* * *

Prasa zagraniczna podaje szereg dowcipów, za które znany komik berliński Fink znalazł się na indeksie. Oto jeden z nich:

— Kiedy będziemy mieli pod dostatkiem mięsa i masła?

— Gdy ubrania Goebbelsa będą pasowały na Goeringa!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Sambora

Święto pułkowe i przekazanie Armii Domu Żołnierza

Samborski pułk Strzelców Podhalańskich obchodził swe święto pułkowe, na które przybył dca O. K. X. w Przemyślu gen. W. Wieczorkiewicz, pułkownicy dyplomowani Leon Grot i Józef Wójcik, przedstawiciele władz i urzędów z Sambora, Drohobycza i Turki nad Str. Po nabożeństwie polowym na boisku Korony z udziałem tłumów społeczeństwa i młodzieży wszystkich szkół, płk. dypl. Dobrzański wręczył odznakę pułkową generałowi Wieczorkiewiczowi, płk. Grotowi i ppłk. Wójcikowi, prezesowi Sądu Okr. Kochowi, prezydentowi m. Drohobycza dr M. Piechowiczowi, inż. Martiniemu, delegacji K. P. W. i delegacji uczniów II. Państw. Lic. i Gimn. im. Kopernika w Samborze. Następnie odbyła się defilada.

Po defiladzie odbyło się poświęcenie Domu Żołnierza Polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i przekazanie go przez Obywatelski Komitet Budowy Władzom wojskowym. Poświęcenia dokonał ks. prob. Ziajka, imieniem Komitetu przemawiał starosta dr Kaszubski, podkreślając, że dom jest symbolem miłości, czci i troski, jakie żywi dla Armii całe społeczeństwo trzech powiatów. Akt przekazania wręczył gen. Wieczorkiewiczowi burmistrz m. Sambora p. Wajda.

Święto pułkowe stało się żywą manifestacją uczuć dla Wojska, społeczeństwa miejskiego i wiejskiego, bez względu na różnice przekonań politycznych.

Z Jarosławia

Bezprzykładny cynizm Niemca,
który się dorobił majątku na dostawach wojskowych

Niejaki Ferdynand Bechtloff, Niemiec, jeden z najzamożniejszych kupców i właściciel kilku nieruchomości w Jarosławiu winien był, według ogólnie przyjętych norm subskrybować na P. O. P. stosunkowo skromną kwotę zł. 700. Jednak Bechtloff oświadczył cynicznie, że na P. O. P. da ro najwyżej 100 złotych, zwłaszcza, iż musi właśnie wpłacić za nadeszły towar (z branży żelaznej) około 8000 złotych. Dopiero pod naciskiem opinii publicznej subskrybował pożyczkę w określonej powyżej wysokości.

Dodać należy, że wspomniany p. Bechtloff z zawodu pracownik gastronomiczny ze Lwowa dorobił się w ciągu niedługiego czasu znacznego majątku nie jako właściciel sklepu towarów żelaznych, a głównie na intratnych dostawach dla wojska polskiego. Bechtloff był i jest w tej dziedzinie niemal bez konkurencji. Ale, gdy chodzi o dozbrojenie armii polskiej, to Bechtloff jest 100 procentowym Niemcem i „ma węża w kieszeni".

Pamiętaj codziennie o FON

Z Tarnopola

Przeniesienia starostów w województwie tarnopolskim

Z dniem 1 czerwca br. zostali przeniesieni N. Majkowski, wicedyrektor Biura sejmowego na stanowisko starosty powiatowego w Tarnopolu, dr Stanisław Zając, kierownik Starostwa powiatowego w Tarnopolu na stanowisko starosty pow. w Kopyczyńcach. Piotr Grodecki starosta pow. w Kopyczyńcach na stanowisko starosty pow. w Radzyminie. Komendant Wojewódzki P. P. w Tarnopolu podinsp. Jan Misiewicz przeniesiony został do Komendy Głównej P. P. w Warszawie.

Ze Stanisławowa

Walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk

W Stanisławowie odbyło się pod przewodnictwem wicewojewody dr Mieczysława Seydlitza Walne zebranie członków miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa dr Józef Zieliński, po czym złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1938. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk, mimo wielu niesprzyjających okoliczności i braku poważniejszej liczby jednostek w Stanisławowie, interesujących się życiem naukowym i pracujących na tym polu, ma za sobą szereg poważnych osiągnięć, które wróżą dobrze na przyszłość i wskazują, że ten dotąd zaniedbany odcinek pracy i twórczości kulturalnej stanie w Stanisławowie na odpowiednim poziomie.

Jeśli chodzi o charakterystykę poszczególnych agend T. P. N., należy przede wszystkim podkreślić akcję wydawniczą, wyrażającą się w wydawaniu kwartalnika „Złoty Szlak". Kwartalnik ten podaje w wydanych dotąd 4 zeszytach szereg cennych artykułów i materiałów, dotyczących poszczególnych zagadnień podkarpackiego regionu.

Poza wydawnictwem „Złotego Szlaku" podjęło Towarzystwo ostatnio szereg wydawnictw, głównie historycznych z przeszłości Stanisławowa oraz najbliższego regionu.

Towarzystwo nawiązało kontakt z szeregiem towarzystw i organizacyj naukowych, z Polską Akademią Umiejętności na czele. Pozyskało sobie ponadto pomoc szeregu instytucyj wydawniczych, spośród których lwowskie Ossolineum, Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu zasiliły organizującą się bibliotekę Towarzystwa bardzo cennymi wydawnictwami.

Ponadto Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Stanisławowie nawiązało ścisły kontakt ze Związkiem Artystów Plastyków „Orion" oraz Kołem Miłośników Fotografii przy Polskim Towarzystwie Tatrzańskim.

W okresie jesiennym roku 1938 przystąpiło Towarzystwo do zorganizowania Sekcyj naukowych specjalnych oraz do nawiązania kontaktu z szerszą publicznością Stanisławowa drogą zorganizowania publicznych zebrań naukowych z odpowiednio dobranymi prelekcjami. Poza tym zorganizowano Sekcję prawniczą i higieniczno-lekarską oraz Sekcję historyczną.

Po sprawozdaniu na wniosek Komisji rewizyjnej zebranie udzieliło Zarządowi absolutorium, dokonano uzupełniających wyborów członków Zarządu w osobach: dr Vincenza, dr Kędziora, prof. Rozmusa i p. Hartleba. Po walnym zebraniu prof. dr Tadeusz Bigo wygłosił staraniem Sekcji prawniczej T. P. N. referat p. t. „Nowoczesne ustroje administracyjne".

Z Doliny

Zebranie O. Z. N.

W sali Sokoła w Dolinie odbyło się zebranie członków OZN z terenu Obwodu dolińskiego przy udziale około 600 osób. Na zebraniu tym pos. dr Zdzisław Matraś wygłosił referat na temat prac sejmowych oraz polskiej polityki zagranicznej, podkreślając jej znakomite sukcesy na arenie międzynarodowej. Na zakończenie zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, wzywającą Rząd, by w oparciu o zjednoczony naród przeciwstawił się wszelkim wrogim zakusom na suwerenność państwa. Ponadto zebrani uchwalili depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i gen. Skwarczyńskiego.

Z Czortkowa

Wybory do Rad Gminnych

Wynik wyborów do Rad gminnych w 10 gminach powiatu czortkowskiego przedstawia się jak następuje: na 25 okręgów wyborczych wybory odbyły się w 23 okręgach, gdzie wybrano razem 140 radnych. Z tego przypada na Polaków 99 radnych, na Ukraińców 34 radnych, na Rusinów 3, na Żydów 3, na Niemców 1. W pozostałych dwóch okręgach wybory dwukrotnie nie doszły do skutku z braku kompletu wyborców, wobec czego radni w obu okręgach w liczbie 12 zostaną mianowani przez Wydział Powiatowy.

„SKOLSZCZYZNA"
Wywczasy w Bieszczadach i Gorganach

Coraz częściej z zadymionych miast i osad przemysłowych staramy się wydostać w lecie w góry, aby odetchnąć świeżym powietrzem, pośród piękna przyrody zapomnieć o troskach dnia powszedniego i poratować nadwątlone zdrowie oraz nabrać sił do dalszej całorocznej pracy. Do najlepiej na taki cel nadających się miejscowości należą letniska doliny Oporu i górnego Stryja w Bieszczadach Wschodnich, czyli tzw. Skolszczyzna i Tucholszczyzna, oraz letniska doliny Świcy, Łomnicy i Mizunki w Gorganach, leżące na terenie pow. dolińskiego.

Ożywcze górskie powietrze, kąpiele w przeźroczystych górskich rzekach i potokach, schludne pomieszczenia w pensjonatach, willach i wieśniaczych domkach, stosunkowo dobra aprowizacja, piękne widoki, atrakcje turystyczne, łowieckie i wędkarskie, czynią z tych letnisk doskonałe ośrodki wypoczynkowe i bazy wypadowe dla krótszych i dłuższych wycieczek górskich w Bieszczady o łagodnych, trawiastych szczytach i w dzikie, wyniosłe Gorgany o szczytach pokrytych rumowiskiem olbrzymich głazów, a w dolnych partiach porosłe praborem.

Szczególnie na przyjęcie letników i kuracjuszy przygotowane są letniska doliny Oporu. Stacje klimatyczne letnie i zimowe oraz duże letniska jak Skole, Korostów, Hrebenów z Zelemianką i Sławsko, posiadają już nowoczesnie urządzone pensjonaty i wille, a mniejsze jak Tuchla, Ławoczne, Synowódzko, Korczyn, Rożanka i in. mają charakter osiedli wiejskich, w których mieszkania po niskich cenach otrzymać można w wieśniaczych domach, przystosowanych do potrzeb przyjezdnych.

Dużym walorem tych letnisk jest taniość produktów pierwszej potrzeby, przy czym szczególnie obfitują w nabiał, owoce i jarzyny. Głównym bogactwem i wspaniałą ozdobą tych regionów są lasy, noszące w niektórych partiach charakter prapuszczy o licznej i cenionej zwierzynie.

Rzeki Stryj, Opór i wpadające do nich potoki, obfitują w pstrągi i lipienie, a łatwość uzyskania zezwoleń rybackich dla letników umożliwia amatorom rybactwa uprawianie sportu wędkarskiego.

Ludność górska doliny Stryja i Oporu tzw. Bojki i Tucholcy odznaczający się oryginalnym folklorem — prawdziwi ludzie lasów i gór, są dla turystów i letników życzliwi i chętni do świadczenia przysług.

Wśród tubylczych wiosek licznie rozsiane są też zaścianki szlachty zagrodowej, o nieco wyższym poziomie kulturalnym.

Budownictwo miejscowe uwydatnia swe piękno szczególnie w wiejskich drewnianych cerkiewkach i kapliczkach oraz drewnianych niskich domkach o wysokich słomianych dachach.

Letniska pow. dolińskiego są dopiero w stadium zagospodarowywania. Brak w nich na razie (z wyjątkiem Podlutego Zdroju) urządzeń pensjonatowych, niemniej jednak można znaleźć schludne, a nie drogie mieszkania w chatach wiejskich. Taniość mieszkań i produktów pierwszej potrzeby, uczynność gospodarzy, brak taks klimatycznych oraz zupełna swoboda wśród górskiej przyrody, świetne kąpiele rzeczne, atrakcje turystyczne, łowieckie i rybackie sprawiają, że miejscowości te są coraz liczniej odwiedzane przez letników.

Letnicy wymagający więcej komfortu i stałej opieki lekarskiej powinni wybierać miejscowości leżące w dolinie Oporu, pragnący zaś spędzić lato swobodnie w środowisku typowo wiejskim, winni wybrać letniska powiatu dolińskiego.

Kto więc pragnie wrócić z letnich wywczasów prawdziwie wypoczęty i wzmocniony do trudów codziennego życia — niech spędza swe letnie wczasy w letniskach Bieszczadów Wschodnich i Zachodnich Gorganów.

O bezpieczeństwo ruchu łodzi sportowych

W Urzędzie Wojewódzkim lwowskim pod przew. wicewojew. dr Małaszyńskiego odbyło się zebranie przedstawicieli największych organizacji sportów wodnych i organów, zainteresowanych władz, w sprawie zastosowania się w nadchodzącym sezonie letnim do rozporządzenia Wojewody Lwowskiego z 26. VI 1938 o bezpieczeństwie ruchu łodzi sportowych i z dn. 1. VIII 1938 o wprowadzeniu kontroli ruchu.

W wyniku obrad, które wniosły dużo cennych informacyj wskazując na konieczność uwzględnienia jeszcze dalszych życzeń zainteresowanych organizacyj, postanowiono uważać dotychczasowy stan za okres przejściowy, który trwać może tylko do 1 lipca rb. Po tym terminie każdy znajdujący się w łodzi sportowej (kajaku) na wodach śródlądowych Województwa lwowskiego winien posiadać legitymacje odpowiadającą wymogem wspomnianego rozporządzenia. Legitymować będą organa państwowej służby wodnej (strażnicy i nadzorcy wodni).

We właściwym czasie i drodze organizacje sportowe będą powiadomione o treściowych wymogach legitymacyj i o tym, które z nich zostały wyznaczone do ich wydawania. Tymczasowo przypomina się, że statki i łodzie sportowe wybudowane na jeden okres nawigacyjny lub na czas krótszy podlegają corocznej rejestracji. Celem zarejestrowania kajaków i łodzi sportowych należy się zwracać do Państwowych Zarządów Wodnych w Przemyślu i Rzeszowie i do Oddziału Wodnego przy Urzędzie Wojewódzkim wzgl. do nadzorców wodnych przez nie wskazanych.

Państw. Zarządy Wodne otrzymały polecenie czynienia jak najdalej idących ułatwień w sprawach rejestracji i innych celem umożliwienia rozwoju sportów wodnych, przy równoczesnym przestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa, leżących w interesie każdego sportowca. O powyższym zostały równocześnie powiadomione rektoraty wyższych uczelni i Kuratorium O. S. L. celem podania tego do wiadomości Związkom sportowym akademickim i międzyszkolnym klubom sportowym.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA 4 DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH
NIEDZIELA, 14 MAJA BR.
(Początek o godzinie 15-tej)

Gonitwa I. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 (płoty).
Diomara — j. Szarata. Ewka — j. Gryza.

Gonitwa II. 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.
a) Insurekcja — j. Gruda. Maharadża II. — j. Buczak. a) Szeik-Issa — j. NN. Urkub — dż. Bogobowicz.

Gonitwa III. 800 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).
Centuria — j. NN. Gare-a-toi — j. Gruda. Minotaur — j. Olejnik. Zarem-ka — j. Wyżgalski.

Gonitwa IV. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.000 m.
a) Ferdynad — pż. Czarnuszenko. Grawelot — j. Adamczyk. a) Happy — dż. Czernuszenko. Iwar — j. Szarata. Marwista — j. NN. Toskania — j. Kłoszewski.

Gonitwa V. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m.
Apel — dż. Bogobowicz. Dworna — dż. Szymański. a) Florisdorf — dż. Czernuszenko. a) Heppe — j. NN. Item — j. Szarata. — Lari-Fari — j. Adamczyk. Rinaldo II. — j. Eljasz II.

Gonitwa VI. 800 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1800 m.
Grenada — j. Gruda. Iksar — dż. Janucik. Intrygant — dż. Bogobowicz. Izys — dż. Olejnik. Obrona II. — j. Olejnik. Polmoodie VIII. — j. Gruda. Pojata — dż. Szymański Tylko Jedna — j Czyż.

Gonitwa VII. 1.600 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.400 m.
a) Bejrut — dż. Kozaczuk. My Kismet — p. Żarczewski. a) Ruń — dż. Kozaczuk. Urok — dż. Bogobowicz.

* * *

NASZE TYPY: 1) Ewka. 2) Urkub, Insurekcja (Szeik-Issa). 3) Centuria, Gare-a-toi. 4) Iwar, Happy. 5) Lari-Fari, Florisdorf, Apel. 6 Pojata, Polmoodie VIII., Grenada. 7) Urok, Ruń (Bejrut).

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W ciągu niedzieli odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 10.45: Korona (Sambor) Lechia, mistrzostwo Ligi okręgowej **na boisku Pohulanki.**

Godz. 11: Start motocyklistów do imprezy „Pierwszy krok motocyklistów". Start i meta mieścić się będą na ul. Marszałkowskiej obok gmachu UJK.

Godz. 11: Polonia (Przemyśl) — Czarni, mistrzostwo Ligi okręgowej **na boisku Czarnych.**

Godz. 12: Ukraina — Hasmonea, mistrzostwo Ligi okręgowej **na boisku Pogoni.**

Godz. 14.30: **Okrężny narodowy bieg na przełaj. Start i meta na pl. Targów Wschodnich obok budynku radiostacji.**

Godz. 15. **Resovia — Pogoń IB.**, mistrzostwo Ligi okręgowej **na boisku Pogoni.**

Godz. 17: Ruch (Chorzów) — Pogoń, mistrzostwo Ligi państwowej **na boisku Pogoni.**

KUSOCIŃSKI ZAPROSZONY DO HELSINEK

Związek lekkoatletyczny w Helsinkach nadesłał pod adresem PZLA zaproszenie dla Kusocińskiego na wzięcie udziału w wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się na stadionie olimpijskim w Helsinkach w dniu 8 czerwca b. r.

W razie, gdyby Kusociński nie mógł startować, Finowie proszą o przekazanie zaproszenia Nojemu.

Związek fiński oddaje zawodnikowi polskiemu do dyspozycji bilet lotniczy na trasie Warszawa — Helsinki i z powrotem.

POŚWIĘCENIE SZYBOWCA MKS

W niedzielę 7 bm. odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia I-go szkolnego szybowca sekcji lotniczej Międzyszkolnego Klubu Sportowego we Lwowie. Uroczystość ta stała się świętem młodzieży lwowskich szkół średnich i odbyła się w obecności reprezentantów władz z kuratorem OSL. dr Kupczyńskim, prezesem LOPP. dyr. Grosserem i pułk. Polniaszkiem na czele. Przybyłych gości powitał im. władz opiekuńczych MKS. dyr. dr Fyda podkreślając inicjatywę młodzieży oraz doniosłość tej chwili nie tylko dla sekcji lotniczej, ale również dla całego Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

Następnie ks. prof. Huet przedstawił zadania, jakie postawiła sobie sekcja, oraz dokonał poświęcenia szybowca, po czym kurator dr Kupczyński złożył życzenia pomyślnego rozwoju, oraz powiększenia taboru sekcji. Jako ostatni przemówił imieniem członków sekcji uczeń I. Gimn. Dymitrowski. Na zakończenie odbył się pokaz sterowania. Ze względu na brak miejsca i niekorzystne warunki atmosferyczne, pokaz lotów został odwołany.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA - KOWNO ODBĘDZIE SIĘ

Międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa-Kowno odbędzie się definitywnie w dn. 14 bm. w Warszawie.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 14 MAJA

Godz. 7.15 „Ave Maria". — 7.20 Lw. Muzyka poranna orkiestry Seredyńskiego. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. Poranek rolnika: Pozdrowienie, Pogadanka insp. J. Korewickiego, Muzyka polska z płyt. — 9.15 Nabożeństwo z Trzyńca. Reportaż z huty. — 11.00 Koncert chórów gimn. z Krak. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Ziemia Czerwieńska za czasów ruskich" — O. M. Żukowski. — 13.15 Muzyka obiadowa. — W przerwie: Lw. Otwarcie Międzynar. kongresu szybowcowego. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy w opr. cioci Ady oraz melodie. — 15.00 „Lwowska Warta": „Nasz tygodnik" — red. Wł. Góralewski Dialog Szczepka i Tońka, Płyty wesołe. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Zbiorowa audycja sportowa. — 16.50 Muzyka lekka z płyt. — 17.00 Lw. „Jak pracuje teatr na Wołyniu" — audycja w oprac. J. Strachockiego i W. Budzyńskiego. — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Koncert muzyki popularnej orkiestry Seredyńskiego z udz. A. Hanuszowej i Wł. Dobrzańskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.15 Wiad. sport. zbiorowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy. — 21.15 Łotewski koncert europejski. — 22.10 Muzyka taneczna. — 22.58 Lw. Komunikat szybowcowy. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencja. „Wilhelm Tell" — Rossiniego.
19.50 Sztokholm. „Błękitna rapsodia" — Gershwina.
20.15 Lipsk. „Paganini" — Lehara.
20.30 Radio Paris. Koncert symf.
21.15 Ryga. Koncert europejski.

PONIEDZIAŁEK, 15 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dal szkół. — 8.10 Lw. Koncert życzeń. — 8.50 Lw. „Opieka społeczna na terenie Lwowa" — Z. Szymonowiczowa. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 13.30 Lw. „Mieczysław Karłowicz" — audycja muz. dla gimnazjów w oprac. J. Kołaczkowskiego: St. Russocki oraz płyty. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro i Wiad. sport. lokalne. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Biologia" — prof. St. Sumiński. — 16.35 Recit. śpiew. E. Szabrańskiej. — 16.55 „Obecny stan wykopalisk w Biskupinie" — wywiad A. Zajączkowskiego z prof. Kostrzewskim. — 17.10 Trio A-dur — koncert z Warsz. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „O muzykologii" — dr A. Chybiński, prof. UJK. — 18.20 „Zlot Sokoli we Lwowie" — dr M. Wolańczyk. — 18.30 Muzyka podhalańska St. Mierczyńskiego. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 „Zośkom na wiązanie" — koncert — 10.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Piosenki do tekstów T. Kończyca w wyk. K. Złotnickiej. — 20.35 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry symf. P. R. pod dyr. Fitelberga z udz. J. Śmidowicza i B. Woytowicza. — 21.40 „Nowości literackie" — St. Adamczewski. — 22.00 Lw. „Współczesna dusza Polaka" — A. Rybicki. — 22.15 Lw. „Budowa nowych szkół" — dyr. J. Stobiecki. — 22.30 Lw. „Z Albumu speakera". — 22.58 Lw. Komunikat szybowcowy. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 **Londyn Reg.** „Tosca" — Pucciniego
20.20 **Lille.** „Wiek złotych baletów rosyjskich — koncert ork.
20.45 **Lipsk.** Koncert symf.
21.00 **Florencja.** „Rigoletto" — Verdiego
21.45 **Droitwich.** „Tosca" — Pucciniego (c. d.).

Złóż grosz na T. O. M.!!!

OGŁOSZENIA

Przetarg nieograniczony Nr. III - 5/1

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu zaprasza do składania ofert na wykonanie z materiałów firmy, na terenie budowy kolonii kolejowej w Chełmie:

a) płyt chodnikowych sztuk 44.000
b) krawężników ulicznych mb 6.600
c) obrzeży trawnikowych mb 8.400

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Gmachu Dyrekcji O. K. P. w Radomiu, plac Legionów nr. 11.

Termin rozpoczęcia przetargu w dniu 24 maja 1939 r. o godz. 10-tej.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym D. O. K. P. w Radomiu, plac 3-go Maja nr. 5, gdzie można również nabyć warunki wykonania robót. 4350

LICYTACJA

3-piętrowej kamienicy frontowej wraz z jednopiętrową oficyną, położonej we Lwowie, Rynek 21, odbędzie się dnia 16 maja 1939 r. o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie, ulica Sądowa l. 7, — Oddział I. Sala Nr. 1.

Cena wywołania zł 94.498·36.

Do licytacji potrzebne jest wadium w wysokości zł 14.174·75. 11645

FIRANKI

TAPETY — DYWANY — MATERIE MEBLOWE
4185 TAPCZANY — MATERACE — ROLETY i t. p.

Projektowanie i wykonywanie kompletnych wnętrz we własnych zakładach tapicerskich i stolarskich

T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4. Telef. 240-09 i 219-85

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

DOBRĄ SŁUŻBĘ domową znajdzie Pani przez „Skorowidz", Zimorowicza 14

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Ogrodniczej poszukuje pracy w zakres ogrodnictwa wchodzącej. Listy do Administracji „Ogrodnik". 11898

Wolne posady

OFICER w stanie spoczynku najchętniej były intendent

poszukiwany do objęcia działu gospodarczo-społecznego większego przedsiębiorstwa na prowincji. — Oferty ze szczegółowym życiorysem, odpisami dokumentów, odbytej służby wojskowej i ew. świadectw pracy cywilnej, oraz referencjami kierować do Administracji pod „Przemysł". 4338

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów, Rutowskiego 9. 4056

A JEDNAK każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA" i „IRENA-PATENT" 4334

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI! Zanim kupisz meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. — Kredyt dwuletni! 4121

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. Nr. 10106/9/I.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 7-go czerwca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności w podatku przemysłowym 1932, dochodowym 1933, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

60 szt. skórek karakułowych czarnych małych, 10 szt. skórek karakułowych dużych, oszacowanych na łączną kwotę 7.500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 7 czerwca 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
4351 Trędowicz

SPRZEDAM dom komfortowy w Pustomytach koło Lwowa, 5 pokoi, 2 kuchnie, ogród, sad, z umeblowaniem 3 pokoi lub bez. — Wiadomość na stacji. 11843

TYCZKI TASMY MIERNICZE poleca firma 2965 **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P.K.O. 511.406

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

RAMY do obrazów. **KARNISZE, szyby, lustra Lwów, Piłsudskiego 11** tel. 265-86 3900

NADSZEDŁ świeży transport pierników krakowskich — Antoniego Rothe. Lwów. plac Akademicki 3. 11742

ŚWIECE do Komunii świętej dla dziatwy szkolnej, gatunkowo najlepsze, najtańiej. Skład Świec Kościelnych, Lwów, plac Akademicki 3. 11741

50 zł. LODOWNIE HERMETYCZNE SACKA dają za 10 gr. lodu 3 dni chłodu — najtaniej wprost we fabryce SYKSTUSKA 18, róg Kościuszki 4353

TARGI WSCHODNIE

Z dniem dzisiejszym została otwarta **RESTAURACJA - KAWIARNIA W PAŁACU SZTUKI**

Kuchnia wyśmienita, prowadzona przez znanego fachowca lwowskiego. Codziennie DANCING. Tel. 230-89 4394

ANTENY centralne i zbiorowe solidnie i na dobrych warunkach wykonuje firma **Stanisław Chęć** Lwów, ŁYCZAKOWSKA 4. Telefon 118-55. 4130

TOREBKI MODNE PARASOLE WALIZY, TECZKI, PORTFELE, PODARKI tylko z firmy „TEKA" Lwów, Szajnochy 3
NAJNOWSZE WARSZAWSKIE MODELE. 4271

PIĘĆ POKOI przedpokój, kuchnia, łazienka, Rozwadowskiego 27, dawniej Zielona. 11847

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie I. p., od 1 czerwca wynajmę. Żyżyńska 5. 11883

PIĘKNE mieszkanie trzypokojowe — pełnokomfortowe, słoneczne, Łyczakowska 36, od 1 czerwca wynajmę. Dozorca wskaże. Tel. 217-45. 11890

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, nowy dom — Snopkowska 45, obok przystanku tramwajowego — do wynajęcia. Tel. 256-27. 11891

POKÓJ frontowy, umeblowany, osobne wejście. Bajki 7, m. 10. 11889

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, kuchnia, komfort, na III piętrze. Ulica Kochanowskiego 3. 11894

CZTERY POKOJE kuchnia, system korytarzowy, pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 3 obok George'a. 11887

DWA POKOJE z kuchnią, słoneczne, odnajmę. Zimna Woda. Zgłoszenia: Lwów, Bielowskiego 6. Cukiernia. 11862

POKÓJ wspólny dla pana z całym lub częściowym utrzymaniem tanio do wynajęcia. Stefczyka 14, parter, Filipówka. 11867

Daj grosz na T. S. L.

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów
czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia **JANA WITTMANA** Lwów plac Trybuna.ski 1 3633

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

MOTOCYKLE MOJ małolitrażowe, produkcji krajowej. D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 175 4347

MOTOCYKLE angielskie najprzedniejsze od 100 do 600 cc. D. T. H. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 175. 4347

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ kuchnia, łazienka do wynajęcia. Kurkowa 55, dozorczyni wskaże. 11901

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, Listopada 32. — Dwupokojowe mieszkanie komfortowe — Pochyła 2 (róg Kadeckiej). Telefon 214-51. 11848

TARNOWSKIEGO 35/II. Niezwykle piękny i luksusowo urządzony pokój, łazienka. Telefon 261-98. 11875

DUŻY słoneczny pokój umeblowany z osobnym wejściem, — 3. Maja 8, II p., m. 6. 11859

DO WYNAJĘCIA w nowym domu 3 pokoje, pełny komfort, od 15 maja ul. Głowińskiego 19. 11881

GARSONIERA luksusowa, centroogrzewana, św. Zofii 21. Wiadomość: I. p., m. 4. Oglądać 10—12, 3—7. 11879

DO WYNAJĘCIA II. p., 5 pokoi, front, od ogrodu Techniki, komfort. Zachariewicza 7. 11880

POKÓJ umeblowany jednoosobowy do wynajęcia. Lwów, Gundulicza 8. 11885

PIĘKNY pokój umeblowany, komfortowy do wynajęcia. — Plac Bernardyński 14. 11897

ŁADNY pokój umeblowany urzędniczce, Ossolińskich 11 — 5 schody, drzwi 48. 11892

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Obwodowa 20. Tanio. 11895

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, komfort, parter, katolikom, — Pułaskiego 7. Oglądać od 15—17. 11893

POKÓJ komfortowy do wynajęcia, ul. Heninga 20, drugi dzwonek z dołu. 11888

Różne

MICHAŁ TRAFIDŁO unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Nisko. 11903

SIOSTRA LEGIONISTY zabitego w walce z bolszewikami, uczciwa, solidna, zaopiekuje się mieszkaniem wyjeżdżających na letnisko wzamian za utrzymanie. Również bardzo chętnie wyjedzie na prowincję. Listy do Adm. „Samotna". 11902

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. — Dywany Żywieckie, Lwów, Kopernika 3. 4341

RZADKA OKAZJA!



Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. **KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie.** 3933

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11900

S. O. S. Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893



PANI przysługuje prawo reklamacji przez 5 lat w razie niezadowolenia z posrebrzanych przez nas nakryć stołowych. „Galwanoplater", Kopernika 14.

MEBLE kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane oraz pojedyncze części, tapczany, nowoczesne urządzenia kuchenne. Meble gięte, żelazne i tapicerowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach — poleca **Fabryczny skład mebli STEIL i Ska** Lwów, Kazimierza Wielkiego 28, tel. 264-13. 4235

3622 **ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER** DLA NIEMOWLĄT I DZIECI **TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM „HAYA" mydło, oliwa i krem.** DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH WYRÓB I SKŁAD: **Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12**

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78 **OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE** TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Druk: Druk. Zakł. Wydawniczych Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15